

7 mln kart ewidencyjnych w rejestrze Biura Informacji i Poszukiwań PCK

Od 30 lat Biuro Informacji i Poszukiwań Polskiego Czerwonego Krzyża ustala losy tysięcy ofiar II wojny światowej — zaginionych, zmarłych z wycieńczenia w hitlerowskich obozach koncentracyjnych, zamordowanych przez faszystowskiego okupanta, uprowadzonych na przymusowe roboty do III rzeszy.

Dla tych, co ocalili i dla rodzin tych, co odeszli, koniec wojny oznaczał jednocześnie początek następnej tragedii — wieloletnią czy stałą rozłąkę, brak wiadomości o najbliższych, utratę nadziei na odnalezienie matek, ojców, dzieci. Mimo, że liczby tych ludzi nie można dokładnie ustalić, szacuje się ją nadal na kilka milionów osób.

Kartoteka Biura Informacji i Poszukiwań PCK liczy dziś 7 mln kart ewidencyjnych. Zgromadzone i opracowane 40 000 dokumentów. Dotyczą one żołnierzy polskich, którzy walczyli na frontach II wojny światowej, poległych i zmarłych; jeńców wojennych, więźniów hitlerowskich obozów koncentracyjnych, Polaków,

którzy przebywali na robotach przymusowych w faszystowskich Niemczech, uprowadzonych dzieci, cudzoziemców, którzy przeżyli wojnę na terytorium Polski. Na podstawie tych dokumentów ustala się losy ofiar wojny, udziela informacji rodzinom oraz wydaje zaświadczenia o pobycie w obozach koncentracyjnych lub niewoli.

Nie o wszystkich udaje się jednak zebrać informacje. Pozostaje wiele rodzin, którym przez lata, a niektórym do dziś biuro nie jest w stanie udzielić żadnej informacji o losie najbliższych. W miarę upływu lat od zakończenia wojny staje się to coraz trudniejsze i maleją szanse na odnalezienie zaginionych.

Mimo to w ciągu ostatnich lat Biuro Informacji i Poszukiwań PCK ustala losy ok. 6 000 osób rocznie. W ciągu 30 lat swej działalności biuro ustaliło losy ponad 0,5 mln ofiar wojny. (PAP)

„Dzień polski“ na targach paryskich

19 central handlowych prezentuje nasze możliwości eksportowe

W poniedziałek, 5 maja, na międzynarodowych targach paryskich, największej tego typu imprezie we Francji, odbył się „Dzień polski”. Polska uczestniczy w targach paryskich po raz 29. Pawilon nasz, zorganizowany przez Polską Izbę Handlu Zagranicznego, zajmuje 1000 metrów kw. i należy do największych spośród 43 wystawców zagranicznych.

Bawaria nie uwzględni zaleceń komisji podręcznikowej

Jak informuje biuletyn lewicy SPD w Berlinie Zach., „Berliner Extra Dienst”, minister oświaty w rządzie Bawarii, Maier oświadczył publicznie, że Bawaria nie uwzględni zaleceń komisji do spraw podręczników szkolnych, działającej pod auspicjami UNESCO. Minister Maier złożył powyższe oświadczenie w odpowiedzi na list deputowanego CSU do parlamentu krajowego, Erwina Steina, który określił zalecenia komisji, jako podjęte „zbyt jednoznacznie w polskim duchu”.

PAP

W polskim pawilonie prezentuje swoje wyroby i możliwości eksportowe 19 central handlu zagranicznego. Ekspozycja podzielona jest na 3 sektory. Pierwszy to stoiska informacyjne, dotyczące możliwości eksportowych kompletnych obiektów przemysłowych (Polimex i Cekop), wyrobów przemysłu chemicznego (Ciech), wyposażeń kopalń (Centrozap). Są tu również stoiska żeglugi (PLO i PZM) oraz „Orbis” i Lot-u.

Drugą grupę stanowią stoiska towarowe. Można tu obejrzeć polską porcelanę, ceramikę, szkło gospodarcze, meble, tekstylia, konfekcję, wyroby ze skóry, artykuły spożywcze oraz wyroby „Cepelli”. Trzeci sektor, to część kiermaszowa, gdzie zwiedzający mogą nabyć pamiątki, artykuły spożywcze, alkohole, książki i płyty. W pawilonie polskim odbywają się też pokazy domu mody „Telimena” oraz wyświetlane są filmy o tematyce gospodarczej i turystycznej. (PAP)

Próby nowego typu pociągu w W. Brytanii

W Wielkiej Brytanii na trasie Bristol — Londyn przeprowadzono próby z prototypowym pociągiem zdolnym do rozwijania szybkości ok. 220 km na godz. Lokomotywa napędzana jest silnikiem dieslowskim. Prędkość podróży pociągu wynosi 190 km/godz.,

Głos Wielkopolski pisał przed 30 laty

Z repertuaru kin poznańskich w dniu 2 maja 1945: Jedność i Warta — „Jastrząb”, Polonia i Wolność — „Strachy”.

W wydaniu z 3 maja ukazał się artykuł profesora Uniwersytetu Poznańskiego (obecnie UAM) dr. Zygmunta Wojciechowskiego pt. „Szczecin — pod patronatem Poznania”. Po obszernym uzasadnieniu historycznych praw Polski do tego miasta autor stwierdzał: „A więc: tak, jak kiedyś przed wiekami rycerzy polskich nie odstraszyła „ni burza”, „ni szum groźny morskiej fali”, niech i dziś nas nie odstraszą trudny pionierskiej pracy na ziemiach zachodnich i w Szczecińskim Grodzie”.

Na czołowym miejscu 1 strony z 4 maja ukazała się depesza donosząca, iż 2 maja ostatecznie padła stolica hitlerowskich Niemiec — Berlin. Na ruinach tego miasta załotały sztandary radzieckie i polskie. Nastąpiła też kapitulacja od-

ziałów hitlerowskich we Włoszech i zachodniej Austrii. Jedną z obszernych informacji lokalnych donosiła, że 3 maja udał się z Poznania do Szczecina pierwszy transport pionierów. W tej licznej grupie znajdował się także sekretarz redakcji „Głosu Wielkopolskiego” — red. Jarogniew Kaniasty. Wcześniej udał się do Szczecina publicysta „Głosu” — red. Mieczysław Halski.

W numerze z soboty, 5 maja, podano wiadomość, że decyzją Prezydenta Krajowej Rady Narodowej i Prezydium KRN generał broni Rola-Zymiński mianowany został Marszałkiem Polski. Nominacja nastąpiła w związku z zasługami w walce z faszystowskim okupantem.

„Głos” z 6 maja doniósł, że specjalną depeszą Ministerstwa Administracji Publicznej dr. Feliks Widy-Wirski mianowany został Wojewodą Poznańskim. Tegoroczny dzień opublikowano obszernie sprawozdanie z uroczystego pożegnania po-

Był rok 1945... (I)

Z berlińskiego notatnika

Edmund Jan Osmańczyk — wybitny pisarz i publicysta, odznaczony Orderem Budowniczego Polski Ludowej, b. działacz Związku Polaków w Niemczech, a w latach 1939—1944 żołnierz Ruchu Oporu w Warszawie był w roku 1945 jednym z korespondentów wojennych i Armii Wojska Polskiego. Oto fragmenty z notatnika, datowane w maju zwycięskiego roku 1945.

Berlin padł. Nie istnieje Spittelmarkt, nie istnieje Alexanderplatz, na którym wielopiętrowe gmachy gestapo, domów towarowych i biur skurczyły się do dwupiętrowych zwalów gruzów. Obok Zeughausu ruiny uniwersytetu. Naprzeciwko wypalony gmach Opery i wypalony gmach katedry św. Jadwigi, wzniesionej przez Radziwiłłów. Friedrichstrasse robi wrażenie gorsze niż ówczesna Marszałkowska. Czarnym płomieniem palił się hotel „Adlon”.

Nigdy po raz drugi

Tuż przy nim na Bramie Brandenburskiej, poobtrąskiwanej przez pociski, z ośmiu koni kwadrygi Zwycięstwa po zostało zaledwie półtora. Sama Viktoria trzymająca za cugle konie rozsypała się w drobne kawałki zaśnieżonej blachy. Na Wilhelmstrasse wszystkie domy były spalone lub zburzone. Kuźnia kłamstw Goebbelsa w gruzach. Kancelaria Hitlera w dwóch trzecich rozbita przez pociski i granaty. W Reichstagu paliły się jeszcze ostatnie piwnice. Przed Reichstagiem, teraz rzęziwiec podpalonym przez komunistów, uszkodzony nieco pomnik Bismarcka, pozabawiony buławy i rękonoj konstytucji zjednoczonych w 1871 roku Niemiec; w miejsce to zwycięscy żołnierze włożyli żelazne mu kancierzowi do rąk dwie łopaty. Bismarck nie zmienił wyrazu twarzy, za to Tiergarten, na który spoglądał, nie przypomina w niczym dawne go parku. Drzewa poćcinane przez pociski, trawa wypalona ogniem, szczątki niemieckich samolotów, które startowały z autostrady Charlottenburger-chaussee, splatane żelastwo armat, samochodów, czołgów — oto pobojowisko w sercu dumnego kiedyś z ogrodu Berlina. Po prawej stronie, patrząc od Brandenburger-tor, za Szprewą, widać jak okiem sięgnąć ruiny, ruiny. Po lewej stronie osiady w gruzach Potsdamerplatz i Leipzigerstrasse, a dalej Potsdamerstrasse i Luetzowplatz, Nollendorfplatz i Wittenbergplatz. Nettelbeckstrasse, słynna ulica antykwariatów, wyglądała gorzej niż Świątokrzyska, zrównana do wysokości pół piętrowa. Na Kurfuerstenstrasse nie ocalało nic. Za ogrodem zoologicznym, z kościoła wystawionego ku pamięci dwudziestowiecia rządów Wilhelma II — Ge-

daechtniskirche — pozostały tylko potężne złomy kamienia, jedna ścieta na ukos wieża. Wokół wszystko spalone — lub w gruzach. Na Kurfuerstendamm coraz widać było wyrwy wypalonych i zburzonych domów, to samo przy Bayerischerplatz, to samo przy Knie, to samo na Weddingu, to samo w Wilmersdorf, to samo w Westendzie.

Berlin padł. Stare miasto Berlina przypomina w zupełności warszawska Starówka. Berlina, który rządził, Berlina pruskich gmachów, pruskich ulic i zabytków, tego Berlina nie ma już, i mieliby nadzieję, że nie będzie. Po raz drugi na siedemdziesiąt cztery lata bismarkowsko — hitlerowskiej wiecznej Rzeszy świat się nie może zgodzić.

Dwa miasta

Bój o Berlin rozpoczął się 24 kwietnia. Według oceny marszałka Żukowa „po stronie nie mieckiej w obronie Berlina brało udział ponad pół miliona żołnierzy, spośród których przeszło 300 tysięcy wziętych zostało do niewoli, nie mniej niż 150 tysięcy zginęło, reszta rozbiegła się”. Miasto czteromilionowe, o powierzchni kilkuset kilometrów kwadratowych, pełne wyborowego wojska i artylerii — miasto z dwoma lotniskami w swym obrębie, zabarykadowane jak forteca, porzeczniane kanałami i krętą rzeką, broniło się osiem dni, Warszawa broniła się we wrześniu dwadzieścia siedem dni, w powstaniu sześćdziesiąt trzy dni.

Dnia 2 maja Berlin skamitułował przed armiami radziecką i polską.

Na Via Triumphalis nie było ludności cywilnej. Niemców re prezentowały jedynie kolumny jeńców — oficerów i żołnierzy w mundurach sił lądowych, lotnictwa, marynarki i policji. Mundurów SS nie było. Z rozmów z jeńcami okazało się, że SS-owi bohaterzy w dniach obłożenia przedzierzgałi się w żołnierzy Wehrmachtu, a wiek szóst — w cywilów. Jenieckie roczniki były albo bardzo młode, albo bardzo stare. Tuszą w wyróżniali się policjanci. Ich ołuszczone, zatroskane oczy odpowiadały nam o nieszczęściu, jakie ich spotyka.

Zwycięstwo nie zawierało w sobie wszystkich tonów. Brak było rzeczy najistotniejszej — szacunku dla pokonanych. Nie z naszej winy znajdowaliśmy dla nich jedynie pogardę.

Oto pokonani zostali ci, którzy w ciągu pięciu lat wymordowali dwadzieścia milionów ludzi w obozach koncentracyjnych. Dwadzieścia milionów bezbronnych ludzi wszystkich narodowości świata, z których jedna trzecia miała obywatelstwo polskie.

A gdy stolica prusactwa, kołębka wszystkich zbrodni hitlerowskich miała walczyć już nie o zwycięstwo, lecz o imię stolicy walczącej jeszcze na dal Niemiec, wówczas skapitulowała po tygodniu, pozostawiając jak na szyderstwo nabi sy na murach: „Wir kapitulieren nicht!”

(cdn)

EDMUND JAN OSMAŃCZYK

Wrocław wtedy i dzisiaj



6 maja 1945 skapitulowała hitlerowska załoga Wrocławia. W wyniku prawie trzymiesięcznego oblężenia i ciężkich walk ulicznych miasto to zniszczone zostało w 70 proc. Po latach szybkiej odbudowy, już w 1947 roku, Wrocław tętnił życiem, a z czasem stał się największym ośrodkiem przemysłowym, kulturalnym i naukowym Dolnego Śląska. Na zdjęciu górnym: ruiny wrocławskiego Starego Miasta w 1945, na dolnym: odbudowana Starówka — obecnie.

Fot. — CAF

NOTATNIK KULTURALNY

DOROBK MŁODYCH POETÓW

W końcu kwietnia odbyło się w Warszawie w Domu Chłopa spotkanie z młodymi poetami i plastykami poznającymi w ramach prezentacji ośrodków Korespondencyjnego Klubu Młodych Pisarzy, Poznański młodzieży zrzeszeni w KKMP „Wir” przy Zarządzie Wojewódzkim ZSMW w Poznaniu przedstawili w stolicy swój dorobek poetycki i plastyczny.

Wiersze Anny Mirosławy Figlarz, Agaty Kmiecickiej, Lucji Danielewskiej, Róży Pisarczyk, Stanisława Neumerta, Stanisława Machowiaka — recytowała aktorka Teatru Nowego w Warszawie Danuta Nagórna, przy akompaniamencie Jacka Weissa. Przybyła na spotkanie publiczność miała także możliwość zapoznania się z twórczością młodego plastyka poznańskiego, Macieja Ryty, którego obrazy były eksponowane podczas prezentacji. (Kos)

JEDNODNIOWKA STUDENTÓW

Niedawno wśród zaków uczelni naszego miasta została rozkołportowana ich jednodniówka — „Spojrzenia”, która jest pismem Klubu Dziennikarzy Studenckich przy ZW SZSP. W 16-stronnicowym numerze znajdujemy wiele ciekawych materiałów o życiu i codziennej nauce studentów Grodu Przemysławskiego. Studenci dziennikarstwa piszą o tradycjach akademickiego „dziennikarskiego piora” w Poznaniu, o akademikach „ich marzeń”, wspominają o swych pierwszych krokach na uczelni.

LAUREACI „ZIELONEJ WAZY”

W ubiegłym tygodniu w Pałacu Kultury spotkali się poeci poznańscy, którzy nadesłali teksty na V Turniej Jednego Wiersza o nagrodę „Zielonej Wazy”. Na kon-

Lech w odwrocie

Roztrwoniony kapitał

Co dzieje się z piłkarzami Lecha? Takie pytanie zadają nam sympatycy wielkopolskiego piłkarstwa, takie pytanie zadajemy sobie sami.

Zmuszają nas do tego fakty. Od kilku tygodni przemawiają one zdecydowanie na niekorzyść lechitów. Przed rozpoczęciem wiosennej rundy rozgrywek wśród kibiców piłkarstwa panował spór optymizm. Przyjęto niemal za pewnik, iż lechiarze utrzymają doskonałe trzecie miejsce, zaskanawiano się nawet nad tym, czy Stadion Roty im. 22 Lipca (boisko na Dębie) ze zrozumiałych względów nie wchodziło w rachubę) pomieści wszystkich (!), którzy przyjdą oglądać pierwszy występ Lecha w rozgrywkach Pucharu UEFA.

Dzisiaj przynajmniej w tej sprawie wszystko jest jasne. Lechowi nie „grozi” mecz o Puchar UEFA. Ale to przewidywali co bardziej

trzeźwi realiści, także w „kręgu” kolejarzkiego klubu. Uważano jednak, iż w gronie pięciu najlepszych zespołów ekstraklasy Lech powinien się utrzymać. Znajac potencjalne możliwości zespołu Jakobczaka i Karwackiego nawet piąta lokata byłaby i tak wielkim osiągnięciem.

Po tym jednak co ostatnio prezentują nam piłkarze mamy daleko idące wątpliwości, czy lechiarze utrzymają się w pierwszej ósemce drużyn I ligi. Zeby nasze argumenty nie wyglądały gołębistwie przypominamy fakty. W ostatnich pięciu spotkaniach Lech zdobył zaledwie jeden punkt (z Ruchem 0:0) i strzelił jedną bramkę (z Arką w przegranym spotkaniu 1:2 w Gdyni). Po tym przegranej 0:1 z Gwardią, 0:2 z Polonią i 0:3 z ŁKS-em.

Nawet najlepsze zespoły mają chwile słabości, załamania formy, rozgrywały słabsze mecze. Może tak być nawet w jednym, dwóch, trzech spotkaniach. Trudno jednak mówić o feralnym zbiegu okoliczności, gdy w pięciu meczach drużyna traci dzie więć punktów, a zdobywa jeden pozwalając strzelić sobie osiem bramek, przy jednej zdobyczy.

W przewidywaniach do sezonu poprzedniego nie niechybnie bledn. Naszym zdaniem nie dotyczy one obozu w Wałcu, natomiast efekty rumuńskiego tournée — dzisiaj: widać to wyraźnie — na pewno nie są takie, jakich się spodziewano. Kontakt z rumuńskim piłkarstwem w ogóle mogą być pożyteczne, drużyny z tego kraju zmuszała przeciwników do szybkiego, składowego rozstrzygnięcia.

W Trzciance

Biegi przełajowe drużyn gmin

Wszystkie Rady Gminne LZS powiatu trzcianieckiego wystawiły reprezentacje biegaczy do powiatowych przełajów sportowców wiejskich. Najlepszy w ogólnej punktacji sześciu rozegranych biegów okazał się zespół gminy Trzcianka, który zebrał 111 pkt. i aż o 40 pkt. wyprzedził Krzyż; na III miejscu uplasowali się przełajowcy z Siedliska. Triumfatorami poszczególnych biegów zostali: 500 m młodzieńcy — Maria Adamowicz, 1000 m juniorów — Alicja Rozenal (obie z Krzyża), a ostatnia wygrała też na 1500 m seniorów, 1000 m młodzików — Grzegorz Sucharski, 2000 m juniorów — Jan Staśko i 3000 m seniorów — Tadeusz Teterus (wszyscy z Trzcianki). Zwycięzcy otrzymali dyplomy i upominki od PZ LZS. (bop)

WYNIKI. TABEL. WYNIKI

Piłka nożna

KLASA MIĘDZYPOWIATOWA

W szóstej kolejce piłkarskich spotkań klasy międzypowiatowej nie zanotowano niespodzianek poza porażką lidera grupy IV Sparty Oborniki na wyjeździe z Orkanem Galowem. Nowym liderem grupy IV został zespół piłkarzy Lubuszanina Trzcianka wyprzedzając Spartę Oborniki lepszym stosunkiem bramek.

Prowadzący w grupie I Victoria Jarocin umocniła swą pozycję i prowadzi z różnicą 8 pkt. przed Stalą Pleszew. W grupie II na czele nadal znajduje się Grunwald II — 28 pkt., przed Zagłębiem II Konin — 26 pkt., a w grupie III Admira-Teletra — 31 pkt., przed Promieniem Opalenica 27 pkt.

A oto wyniki:

Grupa I: — Proсна II Kalisz — Victoria Jarocin 1:3, Stal Pleszew — Calisia II 2:0, Warta Srem — MZKS Kępno 2:2, LZS Krobica — Astra Krotoszyn 0:0, Piast Blazki — Ostrovia II 0:0, Piast Ostreszów — LZS Pudliszki 0:1.

TABELA

1. Victoria Jarocin	17	30:4	44:10
2. Stal Pleszew	18	22:14	27:20
3. Pudliszki	17	19:15	22:15
4. Warta Srem	18	19:17	27:22
5. Ostrovia II	16	17:15	29:23
6. LZS Krobica	16	17:19	31:29
7. MZKS Kępno	16	16:16	25:19
8. LZS Tarchały W.	17	16:18	26:34
9. Astra Krotoszyn	17	15:19	20:16
10. Piast Blazki	18	15:21	18:37
11. Calisia II	17	14:20	23:31
12. Piast Ostreszów	17	13:21	21:39
13. Proсна II Kalisz	18	11:25	15:33

Grupa II — Pogoń Słupca — Zagłębie Konin 2:3, LZS Slesin — LZS Kleczew 1:0, Start Pobiedziska — LZS Strzałkowo 1:1, Unia Swarzędz — LZS Gólna 2:0, Zjed-

zecczy pod warunkiem, że będą inaczej organizowane.

Sa chyba jednak i inne przyczyny kryzysu Lecha. Na pewno stale poszły w obronę, spowodowane kontuzjami, a także zmianą stylu gry, tej formacji, po przejściu do kolejarzkiej jednostki Guta, musiały przedrzeć czyż nie dać znać o sobie. Ale nawet przy słabszej postawie defensywnej, bramkowniczej atak potrafi nadrobić straty. Jak to wyglądało w przypadku Lecha — najlepiej możemy wyżej wspomniane zestawienie. Słabiej też gra drużyna linia, spełniająca we współczesnym futbolu kluczową rolę. Poza tym wszystkim zespół jako całość robi wrażenie osłabionego. Brakuje piłkarzom inwencji w grze. Różnorodność w poczynaniach zespołu stale się po prostu kończy.

Lech wiosną wiele roztrwonil z pleców iście gromadzonego „zima” kapitału, a także z sympatii nie tylko kibiców Poznania. Tego też nie należy lekceważyć. W tej chwili, li chodzi bowiem nie tylko o miejsce w tabeli, ale także o postawę na boisku, o grę rozsądną i konsekwentną. Sport jest sportem, ktoś musi przegrwać. Ale styl przegranej liczy się również bardzo. Można być bowiem Wielkim Pokonanym jak Woiciech Fibak w pojedynku z fenomenalnym Bjoernem Borgiem, ale można także notować porażki niesławne, tak, jak chociażby ostatnio Lech. A. K.

Dobra postawa rugbistów Polonii

Imponują nam rugbiści poznańskiej Polonii. Wygrali mecz po meczu i to zarówno w spotkaniach ligowych, jak i towarzyskich. Można by powiedzieć, że to niezaprzeczalna prawda, ponieważ w poprzednim reprezentacji Poznania z Paryżem właśnie zawodnicy z Główniej stanowili praktycznie zespół, który przegrał choć no bardzo wyrównanej i zaciekłej grze. Oczywiście, ale przecież dzień wcześniej praktycznie ta sama drużyna pokonała w ligowym meczu groźną zawsze Lechię Gdańsk.

Najcenniejsze jest jednak i to, że Polonia posiada młode i obiecujące rezerwy. Dowodem niech będzie niedzielne spotkanie z trzecią drużyną I ligi NRD — Dynamem Poczdam. Goście, z którymi dotychczas poznaliśmy toczyli dość wyrównane, choć zawsze zwycięskie pojedynki, zostali przez pietnastkę trenera Henrika Króla zdecydowanie pokonani. Wynik 6:0 mówi sam za siebie, a przecież poloniści wystąpili bez pięciu zawodników, a w drugiej połowie weszli na boisko dalsi zawodnicy z drugiego zespołu. Dobrze to świadczy o pracy II trenera Bronisława Michałskiego.

W rekordowym zwycięstwie Polonię swój punktowy udział mieli: Jasiński — 14 pkt., Czajka, Horacz, Janowski i Kolbertowicz — po 8, R. Kulczyński — 6, Bojarczuk, G. Gasiowski i Strabaniak po 4. (ad)

WYNIKI. TABEL. WYNIKI

noczeni Września — Mieszk Gniezno 1:2, Grunwald II — Górnik Kłodawa 1:1.

TABELA

1. Grunwald II	17	28:6	38:9
2. Zagłębie II Konin	17	26:8	51:17
3. LZS Strzałkowo	17	25:9	40:20
4. Mieszk Gniezno	18	22:14	27:21
5. LZS Slesin	17	18:16	20:15
6. Start Pobiedziska	18	18:18	22:29
7. Zjednoczeni Wrześ.	18	15:21	24:26
8. Unia Swarzędz	18	15:21	23:29
9. LZS Gólna	17	15:19	18:32
10. LZS Kleczew	17	14:20	16:28
11. Górnik Kłodawa	17	12:22	23:37
12. Energetyk Poznań	17	9:25	15:31
13. Pogoń Słupca	18	9:27	22:45

Grupa III — Korona Bukowiec — Lech III 2:1, Pogoń Góra Śl. — Polonia II Leszno 5:2, Admira-Teletra Poznań — Pogoń Śmigiel 0:0, Polonia Nowy Tomysl — Obra Zbąszyń 1:2, Promień Opalenica — Patria Buk 5:0, Grom Wolsztyn — ŁKS Sarnowianka 3:0.

TABELA

1. Admira-Teletra P-ń	18	31:5	49:16
2. Promień Opalenica	18	27:9	38:17
3. Stella Luboń	17	26:8	49:22
4. Obra Zbąszyń	17	20:14	32:24
5. Pogoń Góra Śl.	18	20:16	34:36
6. Polonia Nowy T.	18	19:17	20:13
7. Korona Bukowiec	18	17:19	28:35
8. Pogoń Śmigiel	17	15:19	35:27
9. Lech III	17	15:19	24:24
10. Grom Wolsztyn	18	14:22	24:34
11. Sarnowianka	17	12:22	18:38
12. Polonia II Leszno	17	9:25	22:37
13. Patria Buk	18	3:33	7:43

Grupa IV — Polonia Chodzież — Wełna Skoki 3:2, San Poznań — Wełna Rogoźno 1:1, Drawa Krzyż — Fortuna Wieleń 2:2, Warta Międzybóże — Polonia II Poznań 1:2, Orkan Galowo — Sparta Oborniki 2:1, Lubuszanin Trzcianka — Warta III 5:0.

TABELA

1. Lubuszanin Trz.	17	17:7	49:11
2. Sparta Oborniki	17	27:7	42:15
3. Wełna Rogoźno	17	26:8	50:14
4. Polonia II P-ń	17	23:11	50:19

Imię J. Kusocińskiego dla szkoły w Opatówku

Gminnej szkole zbiorczej w Opatówku koło Kalisza nadane zostanie jutro, 8 bm., imię olimpijczyka, złotego medalisty z Los Angeles w r. 1932, wybitnego polskiego sportowca — Janusza Kusocińskiego. Z inicjatywy wyboru patrona szkoły wystąpił młodzież. Pragnie ona naśladować w życiu Janusza Kusocińskiego, ceniąc sobie nie tylko jego wyniki i sławę osiągniętą w sporcie, ale także patriotyczną postawę w r. 1939, którą okupił własną śmiercią.

Gminna szkoła zbiorcza w Opatówku jest silnie związana ze sportem zwłaszcza z lekkoatletyką. Na co dzień współpracuje z miejscowym LZS-em. Dwukrotnie reprezentanci tej szkoły zajęli drużynowo pięć miejsc w wojewódzkich biegach przełajowych (w r. 1973 i 1974). Spora w tym zasługa dwóch nauczycieli — absolwentów poznańskiej AWF — Janiny Brzemskiej i Jerzego Kowalczyka. Szkoła posiada od r. 1974 klasę sportową o kierunku lekkoatletycznym.

Znaczące zainteresowanie inicjatywą młodzieży nadania szkole imienia Janusza Kusocińskiego okazał macierzysty klub świetnego biegacza — Warszawianka. Przekazał on sporo materiałów, zdjęć i innych pamiątek po J. Kusocińskim. Pomoc okazała szkole także Centralna Agencja Fotograficzna. (ad)

Trzcianiecka liga tenisa stołowego

Zakończyły się mistrzowskie rozgrywki sezonu 1974-75 ligi gminnej tenisa stołowego w powiecie trzcianieckim. W dwóch klasach — A i B startowało aż 25 zespołów elzetskich, wśród których pojawiła się dość liczna grupa utalentowanych ping-pongistów. W meczu decydującym o mistrzostwie ligi Drawa Łokacz Wielki niespodziewanie pokonał Notec Ługi Ujście 6:3, nie ponosząc tym samym w całym rozgrywkach żadnej porażki. Finałowy turniej w kl. B przyniósł sukces drużynie z Rychlika przed Żelichowem i Wrząca. Tenisa stołowego należy do cieszących się największą popularnością dyscyplin sportu na wsi trzcianieckiej. (bop)

BILETY NA MECZ LECH — STAL MIELEC

W najbliższą niedzielę, 11 bm., o godz. 11 rozegrany zostanie interesujący mecz o mistrzostwo I ligi piłkarskiej między wiceliderem mielecką Stalą i Lechem. Bilety na to spotkanie nabywać można dzisiaj i jutro w sekretariacie KKS Lech, ul. Marchlewskiego 142 do godz. 17, a w sobotę w kasie stadionu na Dębie w godz. 10 — 14.

5. Orkan Galowo	17	20:14	38:36
6. Warta Międzybóże	17	19:15	29:27
7. Polonia Chodzież	17	18:16	31:29
8. San Poznań	17	14:20	29:30
9. Fortuna Wieleń	17	12:22	20:41
10. Warta II	17	8:26	21:43
11. Drawa Krzyż	17	6:28	19:50
12. Wełna Skoki	17	4:30	16:83

KLASA A JUNIORÓW

Grupa I — Pogoń Skalmierzycze — Proсна Kalisz 2:1, Przemysław — Stal Pleszew 2:0, Zagłębie Konin — Calisia 0:1, Olimpia — Jaro ta Jarocin 1:1, Warta Poznań — Włókniarz Kalisz 1:1, Grunwald — Ostrovia 1:2, Budowlani Poznań — Tur Turek 1:3.

TABELA

1. Warta	20	34:6	46:10
2. Olimpia	21	28:14	38:14
3. Ostrovia	21	27:15	40:29
4. Zagłębie Konin	20	24:16	37:19
5. Calisia	21	23:19	27:20
6. Jarota Jarocin	20	23:17	18:19
7. Włókniarz Kalisz	21	22:20	34:26
8. Grunwald	20	19:21	26:37
9. Stal Pleszew	19	18:20	32:31
10. Tur Turek	21	17:25	31:33
11. Przemysław	17	13:21	17:30
12. Proсна Kalisz	20	13:27	18:37
13. Pogoń Skalmierz.	20	12:28	18:48
14. Budowlani Poznań	21	9:33	23:53

Grupa II — Polonia Pila — Polonia Sroda 0:0, Posańskie — Dyskobolia Grodzisk 0:0, Sparta Szamotuły — Polonia Leszno 2:0, Warta Srem — Warta TM Poznań 0:0, Polonia Poznań — Kanja Gostyń 0:0, Lech Poznań — Obra Kościan 5:0, Błękitni Wronki — Notec Czarnków 1:1.

TABELA

1. Warta TM P-ń	21	32:10	43:13
2. Sparta Szamotuły	21	31:11	43:14
3. Lech Poznań	20	31:9	30:6
4. Polonia Leszno	21	28:14	38:16
5. Błękitni Wronki	20	21:16	26:35
6. Kanja Gostyń	21	19:23	18:18
7. Posańskie	21	19:23	17:20
8. Notec Czarnków	20	17:23	20:28
9. Warta Srem	21	17:25	25:42
10. Obra Kościan	20	16:24	15:22
11. Polonia Sroda	21	16:26	18:32
12. Polonia Pila	21	16:26	21:36
13. Polonia Poznań	21	14:28	25:34
14. Dyskobolia Grodz.	17	9:25	12:34

(Ss)



A gdyby imiennie?

Jestem przeciwny każdemu niszczeniu zieleni, a więc przede wszystkim wycinaniu drzew, bo trzeba lat, aby w miejsce wyciętego wyrosło nowe. Nawet jeśli drzewa chorują, to bardziej opłaca się je leczyć, aniżeli trzebić. Jako miłośnik przyrody, z wielkim zainteresowaniem przeczytałem więc felieton „Tutejszego” w cyklu „Prosto z mostu”, zatytułowany „Armia Ireny Dziedzic” („Głos” z 5 bm.).

Rozumiem i doceniam szlachetne intencje autora, chociaż zastrzegam się on, że dopóty nie stanie w szeregach obrońców przyrody, dopóki nie przestaną wycinać drzew pod zakład przemysłowy lub pod osiedle mieszkaniowe. Niemniej, nie zgadzam się z takim tonem rozumowania. Przede wszystkim dlatego, że gdy przestaną — to już tak bardzo nie będzie ta piękna idea potrzebowała obrońców i popleczyków. To raz, a po drugie uważam, że właśnie telewizyjnoradiowo-prasowe (a więc połączenie wszystkich sił i dróg docierania do każdego obywatela) działanie na rzecz ochrony przyrody może dać więcej, aniżeli nakazy i zakazy, które zawsze można pod tałtem czy innym pretekstem omijać.

Jeden tylko trzeba spełniać warunek: jeśli się pisze o wycięciu drzew, to imiennie: podając publicznie do wiadomości, kto wydał polecenie i kogo trzeba z tego (personalnie, nie jako instytucję lub firmę) rozliczyć. Dopóki prasa, radio, telewizja będzie ubolewała, że znów ktoś wyciął jakieś drzewo, nie da to wyników. Jeśli będzie się pisało: dyrektor taki a taki z takiego to przedsiębiorstwa uzyskał zgodę naczelnika miasta (tu imię i nazwisko) na zrabowanie nam wszystkim najcenniejszych dóbr, do jakich należy drzewostan — za skutek można ręczyć. Choćby dlatego, że wówczas nika instytucja, ale ten konkretny człowiek będzie musiał się publicznie ze swej decyzji i postępków tłumaczyć.

WŁODZIMIERZ GAWLIŃSKI
Poznań

P. S. A w ogóle posądzam autora felietonu, że dlatego tak właśnie ustawił to zagadnienie, by wywołać dyskusję swą niby negatywną postawą wobec apelu Ireny Dziedzic. (1579)

Marnotrawnych jest wielu

Artykuł pt. „Jan poznańczyk i warszawskie Żółki” czyli przypowieść o ojcu marnotrawnym” B. Wojciechowskiej („Głos” z 3 V br.) poruszył bardzo ważną, a jakoś do tąd pomijaną na łamach prasy sprawę. Wbrew pozorom, osobnik, który stał się „bohaterem” artykułu, a który po 43 latach przypominał sobie, że ma dzieci, nie należy do wyjątków. Sam znam co najmniej kilka podobnych przypadków wieloletniej „amnezji” ojców, nie pamiętających o własnym potomstwie. Dopiero wtedy, gdy miną uroki swobody i skończą się możliwości beztrudnego życia, tacy mężczyźni zwróćli sobie przypominać, że przecież mają dzieci, które „powinny” otrzymać ich opieką i zapewnić utrzymanie oraz wygodę.

Czy można sobie wyobrazić większy cynizm i bezczelność? Nie tylko nie dziwię się, że wówczas dzieci odwracają się od takich ojców, ale uważam, iż podobne sytuacje powinny być jakoś unormowane prawnie. Ktoś, kto porzucił swe dzieci (także rodzice, którzy

oddali je do domów dziecka), nie powinien korzystać z prawa do alimentacji. Dobrze, że w opisanym przez autorkę artykule przypadku, sąd zwolnił dzieci z obowiązku alimentacji na rzecz ojca, ale uważam, że już samo wystąpienie z roszczeniami w podobnej sytuacji powinno być odrzucone. Nie troszczyłeś się o dzieci wtedy, gdy rzeczywiście potrzebowały one twojej opieki i materialnej pomocy — nie masz podstaw prawnych do oczekiwania tego samego od nich.

Marnotrawnemu dziecku można wiele wybaczyć, bo młode i niedoświadczone, marnotrawnemu ojcu nie ma powodów wybaczać. Takie jest moje przekonanie w tej sprawie. (1578)
Z. K.
Leszno

Pomogą akustycy z Politechniki

Odpowiadając na przesłany nam wycinek „Głosu” z notatką pt. „Koncert z decybelami” (21. 2. br.) Państwowe Przedsiębiorstwo Imprez Estradowych w Poznaniu uprzejmie informuje:

(...) korzystamy, zresztą sporadycznie, z sal teatralnych z pełną świadomością trudności w ich równomiernym nagłośnieniu. Ponadto sala Opery stwarza warunki do reżyserskiego i scenograficznego opracowania widowiska (w tym przypadku „Premiera 75 — Zdzisława Sośnicka”), które przestaje być zwykłą składanką, a nabiera cech przedstawienia muzycznego.

Doskonale zdajemy sobie sprawę, że sala Opery zawsze będzie nierównomiernie nagłośniona, że skarżący się na nadmiar decybeli czytelnik mógł znaleźć się w miejscu szczególnie niekorzystnie usytuowanym, sądzimy jednak, że dla dobra sztuki estradowej nie powinniśmy rezygnować z realizacji koncepcyjnych widowisk, możliwych tylko w salach teatralnych. (...)

W sprawie dobrego nagłośnienia Opery podczas koncertu „Premiery 75” zrobiono wszystko co było możliwe; jednak żeby dać zadowalającą odpowiedź czytelnikowi, zobowiązujemy się do nawiązania z tym celu współpracy z ekipą fachowców z Politechniki Poznańskiej (mimo że uważamy pracujących w Estradzie akustyków za dobrych specjalistów). (670)

STANISŁAW NOWOTNY
dyrektor

Poszukiwania są powszechne

Podobnie jak Cyryl Uliwiak („Głos” z dnia 25 IV br.) poszukuje bezskutecznie od listopada ubr. błotników do samochodu „Syrena 104”. Wiem, że poszukujących są tłumy, znajomi dotarli nawet do fabryki w Tychach, gdzie uzyskali odpowiedź, jakoby „Polmozyty” nie zamówił tych poszukiwanych części.

Póki co, muszę jeździć sprawnym (46 tys. przejechanych km), ale ze szkaradnymi błotnikami autem, wstydzę się, szczególnie jeśli wyjechać wypadła od czasu do czasu do naszych ssiadów za granicą. Ratuj „Głosie” i podejmij kampanię w tej sprawie — może pomożecie. (1527)

Inż. ANNA P.
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1974 60-959 Poznań.

Tak oni pracują

Korespondencja własna z Czechosłowacji

Chcesz poznać nasze życie, musisz wpiąć się w odzież fabryki — powiedzieli mi koledzy w Czechosłowacji. I oto jestem w Trenčynie, w wielkiej przędzalni „Merina”. 800 ton przędzy rocznie i 3,5 miliona metrów tkaniny dzianin, 2500 zatrudnionych — to potencjał i możliwości tego starego zakładu. Stary jest tylko tradycja — tu przed 50 laty rozpoczął się pamiętny na Słowacji strajk: w istocie jest to na wskroś nowa fabryka, której park maszynowy stanowi najnowocześniejsza technika.

Przypatruję się jak rozpakowywana z balotów brudna wełna przemienia się stopniowo w cienką przędzę: widzę jak grube warkoczki włókna sztucznego o skomplikowanych nazwach z całego świata, cięte, szarpane, mierzwiłone, kapane, przeistaczają się w kilometrową nić, wzbogaconą tzw. refleksami, którymi potem gra na tkaninie metalicznym poblaskiem. Nabiora się nań niezawodnie elegancji z wielu krajów. Niemal całość tutejszej produkcji przeznaczona jest na eksport. Są to i atrakcyjne kremliny i zawsze modne „Smoking”, tkanina opatrzona znakiem żywej wełny.

To współistnienie tradycji i nowoczesności, gustów i technologii. Francuskie, niemieckie, włoskie, szwajcarskie i — oczywiście! — polskie maszyny pracują tu różnym rytmem, wszystkie jednak podporządkowane są jednemu finalnemu produktowi. Ze światowej techniki nasi sąsiadzi wybrali to co najlepsze, miło więc, że w tej rewii nowoczesności są i polskie konstrukcje.

Wśród maszyn niemal nie widać ludzi. Ujrzyć ich można dopiero w południe, gdy tłumnie zbiegają na obiad. Zakładowa stołówka, otwarta w godzinach 12—15, aby obsłużyć obie zmiany, żywi całe rodziny. Za 5 koron można się tu po silić, wybierając z trzech zestawów dań, inne jeszcze potrawy są dla dzieci. Stołówka w 20 procentach dotowana jest z funduszy socjalnych. Wszystkim zależy tu na tym, aby maksymalnie ułatwić życie pracownikom, o których tu trudno, podobnie jak w całej CSRS. A dodajmy, w „Merinie” 65 procent zatrudnionych to kobiety, obciążone obowiązkami domowymi, wyzbyć je więc trzeba przynajmniej trosk o obiad.

Do Koziareskich Zavodov „Jasnja” w Liptowskim Mikulashu dojeżdżają one do pracy z okolicy 15 kilometrów. Ściągają je tu i renomą rozbudowanego kombinatu i wysokie płace (średnio 2100 koron). Ale dojazd do pracy to ogromny problem dla fabryki, która zatrudnia 3100 pracowników. Radzi sobie powszechna komunikacja i własny transport.

Drugi problem socjalny „Jasnjej”: dwa tysiące kobiet zatrudnionych zakłada i powiększa rodziny, czyniąc nieustanne kłopoty kadrowe urlopami macierzyńskimi. Płatne urlopy z kasy przedsiębiorstwa refunduje państwo, ale nie ubywa przez to trosk o ciągły nabór i szkolenie nowych pracowników. Trudno przy tym wspomnieć o technice, produkcja jest tu tradycyjna i pracochłonna.

Oglądam taśmę, na której produkuje się teczki szkolne: każda z nich przechodzi przez ręce 30 kobiet. Z tej żywej taśmy wychodzi 550 teczek na jedną zmianę. Nie więcej jest damskich torebek, które właśnie pakowane są w kartony ze szwedzkimi napisami.

Na 700 mln koron wartości rocznej produkcji, 90 mln trafia za granicę. Kolekcja aktualnych wzorów wygląda tu jak ekspozycja targowa: 500 mo-

deli galanterii i kozuchów, a samych torebek aż 250! Produkcja kowane w seriach 100—1000 sztuk, wzory są co roku w połowie wymieniane na nowe. Inny jeszcze oddział tego kombinatu wytwarza skóry obuwnicze, inny szyje kozuchy w 90 modelach.

Ten ogrom i różnorodność produkcji to tutejsza specjalność na kraje RWPG w ramach kooperacji. Zarazem kłopot produkcyjny. Skoro w ciągu najbliższych 15 lat rozwinięta ona głównie produkcja galanterii, musi stworzyć własną bazę surowcową — na 750 000 skór aż 600 000 pochodzi z importu. Zbieżna jest więc koncepcja wzrostu hodowli bydła i owiec, która do 1990 roku uczyni słowacki przemysł skórzanym. Ten zamysł wspomaga zresztą trzystuletnia tradycja garbarstwa w tym rejonie.

Na brak surowca nie mogą natomiast narzekać Spojene Skłarnie z Lednicke Rovne. W pięciu wannach przetapia się tu rocznie 50 000 ton piasku, z którego powstanie w bieżącym roku produkcja wartości 93,5 mln koron.

Powiedzenie „ukreć bicz z piasku” nie jest niczym niezwykłym dla 1500-osobowej załogi. Potrafią tu wytwarzać nawet smukłe kolorowe kwiaty, ale to raczej w ramach pracy egzaminacyjnej. Na co dzień są to dzbanki, wazony, szklanki i kieliszki. Jakość ich roboty polega nie tylko na materiale — szkłe dymionym, które z pieca wyjęte ma wspaniałą krwistą barwę, czy na jasno-słonecznym wówczas szkłe kryształowym. Cały kunszt jest w pracy ręcznej i... piłach. Tak powstaje tu 85 procent całej produkcji.

Oto jedną z wanien obsiadły w krag kilkuosobowe brygady. Jeden nabiera na szklarską długą dmuchawę kroplę ciekłego kryształu i w dmuchuje nieco, drugi moczy szkło wodą, wkłada do formy trzymanej przez koleżankę, dmucha znów i kręci dmuchawą, potem wyjmując kielich na długiej nóżce. Inny odcina ją z nowej kropli dorabia pod-

stawkę. Znów druga grupa robi dzbanki: równa koncha dzbanka wycięta zostaje nożami i wygięta kawałkiem drewna w dziubek, krwiste szkło niby plastelina wygina się w ucho; jeszcze wyrównanie brzegów i dzban przeniesiony jest na widełkach do kołomy, w której stłgnie przez półtorej godziny. Później wyroby poddawane są jeszcze dalszej obróbce — szlifowaniu, wyrównywaniu, myciu.

Kiedy pytam dyrektora Martina Pohorelca o wzory, musi mi dwukrotnie powtórzyć liczbę, bo nie dowierzam. Pięćdziesiąt tysięcy! Tyle zarejestrowano i opisano w 80-letniej historii huty. Teraz, gdy w świecie moda na „starocie”, sięgają do rejestru po gotowe wzory. Przy tej różnorodności jedna brygada wykonuje podczas zmiany po kilka modeli. Wymaga to wysokich, wszechstronnych kwalifikacji, z kolei reżim technologiczny wymusza dyscyplinę, a wysokie temperatury otoczenia — zrezygnację i ostrożność. I gdy krąży tak wśród „wanien” podziwiam żonglerkę dmuchawami u tych dwudziestolatków.

Nie ma tu niemal wcale oparzeń. Chorobą zawodową nie jest też bynajmniej rozedma płuc, lecz uszkodzenie łokci szlifując. Doszli już do tego, że wiedzą, iż budowa kobiety nie sprzyja tej pracy. Na razie stworzyli więc zakładowy ośrodek rehabilitacyjny; lecz on również typowe w zawodzie żylaki.

Młoda załoga wymaga właściwej akcji socjalnej. Rozbudowuje więc huta żłobek, wysyła co roku jedną piątą załogi na wczasy do własnych ośrodków, gdzie nie brak nawet górskiego basenu, organizuje czas wolny na świeżym powietrzu (ogródki działkowe), w świetlicach, klubie sportowym. 1,6 mln koron przeznaczono w tym roku na te cele. Zwróci się to bardziej wydajną pracą. Produkcja ma być zwiększona o 19 procent, głównie dzięki sprawności rak i piłce załogi. Dopiero w następnych latach nastąpi rozbudowa huty.

Tak oni tu pracują.

ZBILUT SEK

Poznańskie osiedla mieszkaniowe



Osiedle mieszkaniowe Bonin. Jeszcze w bieżącym roku zostanie oddany do użytku blok z 374 izbami, który zakończy pierwszy etap budowy osiedla, przewidujący wzniesienie 10 bloków dla około 3 tysięcy mieszkańców. Wkrótce

wszystkie bloki otrzymają elewację, a mieszkańcy pawilon handlowo-usługowy, w przyszyły zaś roku żłobek i przedszkole.

Kolejny, drugi etap, rozpocznie się w 1976 roku w rejonach ulic Stanisława i Bo-

nin. Wszystkie bloki, a będzie ich łącznie osiem, wzniesione zostaną metodą przemysłową z elementów dostarczanych przez Fabrykę Domów w Suchym Lesie.

Na zdjęciu: widok osiedla od strony pętli tramwajowej. (za)

Fot. — H. Kamza

Mam niezłą ziemię, chciałbym siał więcej buraków cukrowych, lecz nie mogę się na to zdecydować, z powodu trudności z obróbką. Kiedy rolnicy otrzymają więcej nasion jednokielkowych, aby nie musieli dokonywać pracochłonnej przerzynki?

Naprzeciw koniunkturze

Kiedy buraki jednokielkowe?

Ztakimi pytaniami spotykamy się w listach i w bezpośrednich rozmowach z producentami buraków cukrowych. Koniunktura w światowym handlu cukrem, co znalazło i u nas swój wyraz w podwyżce cen skupu za dostarczone korzenie, nakazuje wyjść naprzeciw życzeniom producentów. W jakim stopniu to już można zrobić? Opinii w tym względzie zasięgamy w poznańskim Oddziale Hodowli Buraka Cukrowego.

Siedziba tego oddziału mieści się za torami kolejowymi na Górczynie (przy ul. Kopalinna 28/36 jest czyszczalnia nasion i preparownia). Po modernizacji i zainstalowaniu maszyn szwedzkich dokonuje się preparowania nasion buraków wielokielkowych, aby otrzymać z nich jednokielkowe. Jak wynika z informacji dyrektora do spraw technicznych, inż. Kazimierza Klubińskiego, na bieżący sezon przygotowano dla całego kraju, głównie jednak dla województwa poznańskiego, szcze-

cińskiego i gdańskiego, 42 wagony dziesięciotonowe nasion kielkowe.

Jest to zabieg bardzo pracochłonny. Musimy się posługiwać nasionami o niezwykle wysokich parametrach kielkowania (powyżej 80 procent), bowiem wiele nasion ulega uszkodzeniu — słyszymy wyjaśnienie, które tłumaczy, dlaczego tak mało jeszcze mamy nasion jednokielkowych.

Liczy się jednak na to, że w roku przyszłym zwiększy się produkcja nasion preparowanych o 20 procent.

Największe nadzieje wiąże się z reprodukcją nasion jednokielkowych, które uzyskuje się w cyklu dwuletnim. W tym roku wysadza się korzenie, a w roku przyszłym dokona się na plantacjach krzyżówek wspólnie wyhodowanej odmiany polsko-zachodniemieckiej pod nazwą „PN-Mono”. Badania prowadzone w Polsce i w RFN. Zaimowały się tym przede wszystkim Stacje Hodowli Roś-

lin Straszów w powiecie kolskim i Smół w województwie kieleckim. Nasiona jednokielkowe uzyskane w ten sposób będzie można wykorzystywać tylko jednorazowo. Ta odmiana zapewnia wysokie plony w granicach 300—500 kwintali, w zależności od rodzaju gleby, nałożenia i pielęgnacji. Zawiera nieco mniej cukru niż odmiany wielokielkowe, lecz jej pielęgnacja jest o wiele mniej pracochłonna.

Reprodukowane na obszarze 50—60 hektarów buraki jednokielkowe powinny dać w roku 1977 około 75 ton nasion, rozprowadzanych głównie w rejonie plantacyjnym Wielkopolskich Cukrowni. Będzie to początek rewolucji w uprawie buraków cukrowych. Aby sukces ten był możliwy, konieczne jest zapoznanie rolnictwa w siewniki punktowe, a także już mamy w produkcji, w kombajny do zbioru korzeni i liści, przydatne zarówno dla wielkich jak i mniejszych plantacji. (emp)

Oczywiście są związki między nowoczesnością gospodarki a jakością życia. — Nowocześni żyją lepiej — można by rzec, przekształcając znane powiedzenie. Na tę cechę składa się produkt i sposób wytwarzania, to oczywiście, i te walory każdy potrafi ocenić, ale także — wewnętrzna budowa całej ekonomiki, proporcje między wkładem wnoszonym przez przemysł i rolnictwo, między poszczególnymi działami tego przemysłu i innymi wielkościami. Ponieważ nie zdarza się, by przestarzała pod względem strukturalnym gospodarka dawała podstawę do dostatecznego życia ogółowi — wyjątkiem od tej reguły są kraje naftowe, i to nie wszystkie — zatem warto, choćby w przybliżeniu, wyliczyć, na ile zbliżył się kraj do wzorca nowoczesności w czasie dobiegającego końca pięćciolecia.

Według klasycznej, podręcznikowej formuły, im większa część dochodu narodowego wytwarza przemysł, tym wyżej klasyfikowany jest kraj pod względem ekonomicznej dojrzałości. Całkiem niedawno, w połowie obecnego planu, przemysł wpiął na swoje konto pięćdziesięcioprocentowy udział w tworzeniu dochodu narodowego, a obecnie, jak można przypuszczać, przekroczy 52 procent licząc według wartości. To rzeczywisty postęp, choć z pewnością nie można obawiać się żadnego przelomu w związku z przekroczeniem tej arytmetycznej bariery. Kraje najwyżej rozwinięte mają z przemysłu dwie trzecie lub nawet nieco więcej dochodu narodowego. Zatem odnotowując ruch na skali tego przyrządu pomiarowego, pamiętać warto o miejscu, w którym stoi wskazówka krajów najbardziej uprzemysłowionych.

Przyczyną i skutkiem zmian w skła-

dzie dochodu narodowego są, naturalnie, przesunięcia wewnątrz sfery zatrudnienia. Minione lata były czasem kilkuprocentowego spadku udziału pracujących w rolnictwie. To także należy do prawidłowości występujących zawsze wówczas, gdy ekonomika unowocześnia się, i jest przejawem oraz miarą tego procesu. W polskim rolnictwie pracuje jeszcze jednak prawie trzecia

Bez komputera

W stronę nowoczesności

część ogółu zatrudnionych. To bardzo dużo, ponieważ kraje należące do czołówek uprzemysłowionego świata zatrudniają w tym dziale kilkakrotnie mniej — kilka zaledwie procent pracujących. Czas wielkiej zwyczajki wydajności w rolnictwie dopiero nadchodzi. Gdy rolnik, znakomicie lepiej niż dziś wyposażony, będzie mógł wyżyć i z większą liczbą pracowników innych działów i ich rodziny, wówczas nastąpi wielki ruch do pracy w różnych działach usług, które dotąd cierpią na niedostatek rąk do pracy.

Korzystne zmiany nastąpiły również wewnątrz samego przemysłu. Dwie podstawowe gałęzie: przemysł maszynowo-elektrotechniczny i chemiczny zwiększyły wkład wnoszony do ogólnego puli produkcji z 35 procent do prawie czterdziestu procent. To również wyraźny, cieszący oko postęp w stronę nowoczesności, który nie zado-

wala jednak ani według światowych miar, ani wedle własnych potrzeb. Zwiększa szybkość powinno być tempo chemizacji gospodarki, intensyfikacji jej elektronizacji i komputerizacji.

Z całą satysfakcją warto jednak zwrócić uwagę na mało jeszcze doceniany wektor ruchu ku nowoczesności — na odnowienie przemysłowego aparatu wytwórczego w tempie nie spo-

tykanym dotąd. Połowa urządzeń za-instalowanych w przemyśle liczyć będzie pod koniec roku 1975 mniej niż pięć lat, przy czym będzie to połówka oparta na najnowocześniejszej myśli technicznej, w dużym stopniu sprowadzonej z krajów najdoświadczalszych w przemysłowym rozwoju. Efekt tego odnowienia, już dzisiaj widoczny, spotęgują się w latach następnych, gdy nowe wytwórnie osiągną pełną moc a młodzi pracownicy — dojrzałość zawodową, doświadczenie. Znakomitym efektem tego odnowienia przemysłowego majątku jest znaczne przyspieszenie wydajności: w roku 1971 na konto wydajności zapisywano w przemyśle zaledwie 60 procent przyrostu produkcji, natomiast ostatnie notowanie wskazuje już udział 85-procentowy.

I jeden jest tylko patrzyj się na gospodarke, z pełną zresztą racją, z perspektywy sklepu lub też przyglądając się tkance łącznej współczesnej ekono-

miki: komunikacji, usługom, łączności, gospodarce komunalnej. Zostawiając każdemu ocenę opartą na tych własnych miarach przyjąć tu można formułę wspólną także dla układu makro-ekonomicznego: zarówno zmiany wewnątrz struktury, jak i te spostrzegane na co dzień wskazują, że dobiegające końca pięćciolecie zapisze się w pamięci jako przyspieszony ruch ku nowoczesności. Nie znaczy to wcale, by ta nowoczesność była już faktem dokonanym, zarówno według miar takich, jak udział przemysłu w wytwarzaniu dochodu, wkład wnoszony przez poszczególne branże przemysłu, jak i tych używanych na co dzień, przy zakupach, podróży, itp. powszednich czynnościach.

Jeżeli jest tylko patrzyj na te nowoczesność, zatem na lepsze życie: szybki, mądre zorganizowany rozwój gospodarki. A to oznacza zarówno dalsze zwiększenie wartości aparatury naukowej, która już obecnie, prze-liczona na jednego nauczyciela akademickiego, warta jest dwadzieście tysięcy złotych, jak i usunięcie przyszłych usterek z budownictwa mieszkaniowego, i doprowadzenie odbiorników radiowych do znaku jakości.

Cały ten przyszły ruch w stronę nowoczesności będzie łatwiejszy, ponieważ w czasie, jaki dotąd unikał od początku lat siedemdziesiątych, cała gospodarka zdolała się otworzyć dla współpracy gospodarczej z zagranicą i zdobyć w niej miejsce jako partner. To też jedna z cennych oznak prawdziwej nowoczesności.

ROMAN LENCEWICZ

STRONA

GŁOS — 7 V 1975

Tam kwitną białe zawilce

-Czy aktorzy mają swoje legendy i horoskopy? Pytający ukryty jest na widowni, słysząc tylko jego głos. Chwila ciszy, konsternacja.

— Horoskopy? Chodzi ci o przesady? No pewnie. Nigdy nie ma premiery w piątek ani trzynastego. Nie podnosi się też przedmiotu, który upadnie na scenie...

Aktorzy siedzą na krawędzi teatralnej rampy. Naprzeciw nich — chłopcy, dziewczęta.

Wpatrzeni zachłannie w tych, których przed chwilą oglądali podczas przedstawienia. W kostiumach scenicznych zeszli tu teraz do nich, prywatnie.

Przypomina mi się ta scena, gdy szosą Poznań — Ostrów dojeżdżałem do wsi Szczury. Jaskrawa zielen ożimów przemieszana gdzieniedgie z kolorem żółtym. Zaczyna kwitnąć rzepak. Rząd wierzb pochylonych nad strumieniem. Niebieskawy traktor rytmicznie wystukuje coś pod lasem. W górę niespiesznie szubuje białoczarny bocian.

Barokową kopułę drewnianego kościoła widać z daleka. Obok stareńka dzwonnica.

Aleja wysokich drzew. Pola wokół zielone, ale te drzewa jeszcze bezlistne. Pośrodku nagich gałęzi — jemiolo. Jakie ich tu mnóstwo.

Szkoła... Już z daleka, poprzez pole, drzewa, widzę jadące stamtąd dzieci na rowerach...

Duży budynek. Z kolumnami, tarasy. Facjatkę. Grupa dzieci. „Dzień dobry panu”. Miło to powitanie słyszeć, ale te dzieci nie znają mnie przecież...

Na szkolnym korytarzu portret Norwida, cytaty z „Promethidionem”. „Każdy naród przechodzi inną drogą do uczestnictwa w sztuce...”. Szkolna gazetka. Widokówki z całej Polski, duży napis: „Pokażcie mi piękniejszy kraj na ziemi”.

— To był pałac Lipskiego, polskiego ambasadora w Berlinie. Dla swego syna go budował. Od 1945 roku szkoła. 239 dzieci. Wsie — Szczury, Szczurówice, Będzieszyn, Lewkowice, Moszczanka, Biniew, Górzno.

Nauczyciel Szkoły Podstawowej w Szczurach — Ryszard Truszkowski. To z nim przyjechało wtedy 56 dzieci do Teatru Nowego w Poznaniu na sztukę „Jak wam się podoba”. Po tym spektaklu właśnie odbyło się owo spotkanie z aktorami.

Teatrológ Milan Kwiatkowski: — Dla nauczycieli prowadzone są studia dokształcające. Poznański Instytut Kształcenia Nauczycieli do programu dla polonistów włączył z własnej inicjatywy — zagadnienia teatru. Teoria znaków teatralnych, współczesne style w teatrze, przygotowanie młodzieży do percepcji spektaklu.

Ryszard Truszkowski jest słuchaczem Studium w Ostrowie.

— Moim hobby jest teatr i turystyka. Na rowerach z dziećmi jedziemy do miejsc, gdzie gotyk, barok. Klasie siódma uczy już trzeci rok. Pojechaliśmy rowerami do Raszkowa na przedstawienie teatru amatorskiego Domu Kolejarza w Ostrowie. Cleanta grał tam — mój syn. Błiem z nim też na „Balladynie”, którą w Ostrowie wystawił teatr kaliski. Wystąpił u nas w szkole z re-

citalem aktor poznański Józef Onyszkiewicz. Byłem z dziećmi w Poznaniu na „Chłopcach z Placu Broni”, a teraz na — „Jak wam się podoba”. Do opery z nimi pojadę, przynajmniej na „Halke”. Dziecko na wsi też przecież powinno oglądać prawdziwy teatr. Chciałbym, żeby te dzieci pokochały sztukę. Jest to naprawdę możliwe, tylko dzieci muszą ze sztuką obcować. Telewizja tu nie wystarczy. Ja sam wywożę się ze wsi. Oferuję mi pracę w mieście, ale tu już zostanę, sentyment mnie trzyma.

Szkoła

blżej teatru

Anna Pestka, nauczycielka w Szczurach: — Na wieś dojechałem po ukończeniu Studium Nauczycielskiego po prostu skierowanie. Teraz sama bym wieś wybrała.

„Cóż można dać jej w prezencie?” Polscy oczywiście. Mały Marek donosił tłumaczy, że dobre stopnie.

Próba programu artystycznego na akademii. Dziewczęta czystymi, wysokimi głosami śpiewają pieśń o Polsce. O polach, wodach...

„Wieś Szczury. Violetta z IV, Urszula z V, Danka, Ania i Bożena z VII klasy. Ojcowie — malarz, betoniarz, kolejarz. Matki — gospodynie domowe.

Dziewczęta siedzą w mieszkaniu Danki i Urszuli rzędem na kanapie, godzą się odpowiedzieć na moje trzy pytania: Co najbardziej lubisz na wsi? A w mieście — co ci się najbardziej podoba? Jaki film, program telewizyjny, przedstawienie szczególnie zapamiętałaś?

Violetta: — Na wsi to lubię pracę w polu. Zbierać ziemniaki, sady. Mamy działkę. A w Ostrowie i w Poznaniu to podobają mi się ładne budynki i kina. Na wsi ich nie ma. Najwięcej mi się podobał film „W pustyni i w puszczy”. Stał bardzo dobrze opiekował się Nel.

Urszula: — Bardzo lubię pieścić w ogródku, a w mieście oglądać zabytki. Pamiętam taki film „Jeździec bez głowy”, na obozie w Deblnie Lubuskim go wyświetlali.

Ania: — Na wsi jest dużo urozmaicenia. Można wyjść do lasu, teraz będą już konwale. W Ostrowie podoba mi się rynek. Ulice i sklepy w mieście są piękne, tego na wsi nie

ma. Ja wiem, że to śmieszne, ale jak jestem w mieście, to stale mi się wydaje, że tam ludzie mniej pracują niż na wsi. Tyle ich zawsze jest na ulicach... Podobają mi się „Baladyna”. To tak podobne do ludzkich spraw. W życiu też jedna drugiej zazdrości, potem są konflikty.

Bożena: — U nas na wsi najbardziej lubię nasz park. Mogę do niego stale przychodzić i zawsze mi się tam podoba. A w mieście najpiękniej jest wieczorem, gdy wszystko jest oświetlone. Gdy w „Jak wam się podoba” król wygnał z dworu Rozalinę, to wtedy je go córka, jej przyjaciółka poszła za nią. Jak się ludzie miłują, to jeden za drugim by siedzi.

Danka: — Najbardziej lubię ptaki. Słowiki. W parku na wiosnę tak mocno je słyszę. Chyba my na wsi mamy lepiej. Możemy sobie pospacerować, a w mieście trzeba zawsze chodzić po tych samych ulicach. Ale jak my się spotykamy z naszymi koleżankami z miasta, to one mówią, że dzieci ze wsi odróżniają się. Że my nie mówimy tak inteligentnie, tak poprawnie po polsku jak one z miasta. To sprawia nam przykrość... W teatrze lubię sceny, nad którymi muszę się zastanowić. W „Jak wam się podoba”, gdy Rozalina dała Orlandowi kwiatek, to mu się wydawało, że cały świat jest już w kwiatkach. I właśnie wtedy z góry zaczęły się sypać na nich żółte kwiaty. Bardzo mnie to wzruszyło.

Przez park wracam do szkoły.

Znajoma moja ze swoją ośmioletnią Joanną chodzi w Poznaniu na wszystkie — no, prawie na wszystkie — premiery teatralne. Joasia wpatrzona w scenę nie opuszcza żadnej kwestii, słowa. W tym małym człowieku — co wtedy się dzieje? Ta znajoma ma ja jeszcze się skarży, że osiedle, na którym mieszka, to prawdziwa „kamienna pustynia”.

Gdy tu idę przez park, ostrożnie omijam białe zawilce. Delikatne ich kwiatki uniesione ku górze onieśmiałą swą bezbronnością... Pole, w tle smukłe sosny jak z pejzaży Malczewskiego. Zatrzymuję się. Może i ja owe słowiki usłyszę...

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

U progu reformy

Studia dla pracujących — jakie będą?

Na wszystkich typach uczelni w naszym kraju 30—40 proc. studentów stanowi słuchacze studiów zaocznych i wieczorowych. Dziś zdarza się w ten sposób wyższe wykształcenie blisko 155 tys. osób. Liczba studentów pracujących stale wzrasta. Z biegiem lat stwarzało to coraz trudniejszą sytuację na poszczególnych uczelniach, zmuszonych do zapewnienia odpowiedniej kadry pedagogicznej, do modyfikacji programu, a co za tym idzie do zapewnienia odpowiedniego poziomu tych studiów. Dotychczasowe studia dla pracujących, kalkujące w przeważającej mierze program studiów dziennych (przy znacznie mniejszej, z konieczności, ilości obowiązkowych godzin), uchodziły w opinii wielu ludzi za po prostu łatwiejszą drogę do zdobycia dyplomu. Nie miały tym samym równego studiom dziennym prestiżu społecznego.

Wśród wielu zarzutów, jakie stawia się dotychczasowemu systemowi studiów dla pracujących (rozpowszechnionemu zresztą na całym świecie), mówi się o takich istotnych sprawach, jak: złe powiązanie tych studiów z zakładami pracy, nie dostosowanie wzajemnie programu studiów i pomocy dydaktycznych, wreszcie braku selekcji przy typowaniu kandydatów (są to często ci, którzy nie dostali się na studia dzienne).

Wszystkie te, jak i szereg innych kwestii domagających się rozwiązania zmuszają do reformy istniejącego stanu studiów dla pracujących.

STAN AKTUALNY I NOWE WARIANTY

System studiów dla pracujących w naszym kraju jest obecnie bardzo zróżnicowany. Na studiach technicznych istnieją: 2-letnie i 1 1/2 roczne studia magisterskie, 5-letnie zawodowe studia zaoczne i wieczorowe oraz wieczorowe, zaoczne i eksternistyczne. Podobna sytuacja jest na studiach rolniczych. Uczelnie ekonomiczne prowadzą 4-letnie studia zawodowe (zaoczne i wieczorowe) oraz uzupełniające 2-letnie studia magisterskie. Wreszcie studia uniwersyteckie, gdzie procent studentów pracujących jest najwyższy (46,3 proc. ogółu studiujących) istnieją 3-letnie zaoczne i wieczorowe studia zaoczne, wieczorowe i eksternistyczne oraz 5- lub 6-letnie studia magisterskie. Ponadto mamy 2-letnie zaoczne uzupełniające studia magisterskie.

HUMOR I SATYRA



— Niewiele się znam na sztuce, ale wiem, o czym należy do-
brze mówić.

Reforma systemu edukacji w naszym kraju, obejmująca zmiany na każdym z wymienionych typów uczelni, która ma wejść w życie do końca lat 1980-tych, odeszła od początkowego projektu realizacji jednolitych magisterskich studiów dla pracujących. Po zebraniu opinii zainteresowanych instytucji i organizacji, ośrodki me todeczne w naszym kraju opracowały nowe koncepcje programowe z uwzględnieniem wszystkich postulatów. Rozważyły one trzy warianty, z których trzeci, jako najbliższy ogólnym zmianom w całym szkolnictwie wyższym, ma największe szanse akceptacji.

Wariant ten proponuje utrzymanie dotychczasowego systemu studiów zawodowych na uczelniach technicznych, rolniczych i ekonomicznych, trwającego 4,5 roku, a następnie 1,5-roczne studia magisterskie. Skracają one studia o 1/2 roku w stosunku do obecnych. System ten wymaga wprowadzenia zmian programowych w dotychczasowych planach studiów dla pracujących oraz lepszego dostosowania do programów niektórych studiów dziennych. Nie wymaga też zwiększenia dotychczasowych ulg i świadczeń przez zakłady pracy.

CO DADZĄ ZMIANY?

Jak informuje MNSzWIT, nowe ustalenia dążą do skrócenia czasu studiów, szczególnie studiów uzupełniających magisterskich (studia uniwersyteckie będą jednolite — magisterskie). Jednocześnie, podobnie jak na zreformowanych studiach dziennych, pragnie się wprowadzić do programu najnowsze osiągnięcia nauki i techniki. Wymagać to będzie opracowania dla tych studiów programu nauczania, opartego na nauczaniu problemowym. Programy takie dla poszczególnych kierunków studiów obejmować będą tylko wybrane, wyselekcjonowane treści z zakresu dyscyplin podstawowych. Pozwoli to zrealizować program w czasie skróconym. Przewidywana jest także zmiana zasady studiowania. Cały plan ma być z góry udostępniony studentowi. Będzie mógł on więc wybierać terminy poszczególnych zajęć.

Rzeczą najważniejszą w zreformowanych studiach dla pracujących będzie konieczność obranego przez studenta kierunku studiów z charakterem jego pracy. Przy przyjęciach na studia wyma-

gany będzie dwuletni staż pracy.

BEZ EGZAMINU

Zgodnie z ostatnim komunikatem MNSzWIT już dwie politechniki (poznańska i wrocławska) oraz Akademia Rolnicza we Wrocławiu wprowadziły przyjęcia kandydatów na studia dla pracujących bez egzaminu wstępnego — pod warunkiem, że są to ludzie wytypowani przez zakłady pracy. Ten system przyjęć na studia dla pracujących obowiązywać będzie w roku 1976/77 na wszystkich pozostałych uczelniach.

Zakładając, że na studia dla pracujących przyjdą ludzie zorientowani zawodowo, praktycznie najważniejszym problemem dla uczelni staje się więc wzmocnienie teoretycznego programu. Zadanie nr 1 na dziś polega na szybkim przygotowaniu podręczników i skryptów. Konieczne są też nowe podręczniki metodyczne.

Mówiąc o koniecznych zmianach metodycznych, uczelnie mają na uwadze szersze niż dotąd wykorzystanie do nauki studentów pracujących telewizji. Myśli się o przywróceniu w TV wykładów i roku studiów dla pracujących. Niezależnie od udoskonalenia metodycznych konieczne będzie także zwiększenie ilości wykładów, prowadzących zajęcia na poszczególnych uczelniach oraz ich stała współpraca z ośrodkami metodycznymi.

W opinii wielu nauczających, jak i studiujących równoległe z pracą istnieje uzasadnione przekonanie, że są to studia dla ludzi naprawdę zdolnych i pilnych. Jest więc rzeczą konieczną, by tym ludziom, podejmującym z dwójnym wysiłkiem dla podniesienia swych kwalifikacji, zapewnić jak najdobre warunki i możliwie najlepszą opiekę zakładów pracy.

BARBARA KERBER

W samym sercu Londynu, w biały dzień możesz zostać ograbiony tak szybko, że nawet się nie spóźnisz! — ostrzegają londyńskie gazety. Najsukcesowniej metody gangsterów nie są tajemnicą: oto ktoś idący o krok przed tobą zatrzymuje się, nagle wpada na niego, na ciebie „przypadkiem” wpada idący z tyłu, następuje małe zamieszanie i na pewno nie zauważysz nawet, że nie masz już torebki albo portfela.

„Doganianie” Ameryki

Starsza pani, która wynajęła mi pokój w typowo angielskim domku z ogródkiem, ostrzegła mnie zaraz na wstępie, żebym nie nosił przy sobie pieniędzy, a torebki nie powinienem wieszać na ramieniu tylko trzymać mocno przy sobie. Lekceważyłam te uwagi dopóki nie zauważyłam ile na ten temat i jak alarmującym tonem pisze się w gazetach. Londyńczyki stają się coraz bardziej czujni i nieufni, a władze zatroskane, tym bardziej, że sprawcami przestępstw coraz częściej jest nieletnia młodzież, a nawet dzieci.

Problem przestępczości młodzieży jest sprawą, która wsze-

dzie w świecie budzi zrozumiały niepokój. Co gorsza — statystyki wykazują wzrost ilości przestępstw w najmłodszych grupach wieku. Do niedawna odstraszały przykładem tej dziedziny były stosunki amerykańskie. Amerykańscy kryminalolodzy i socjologowie doszli ostatnio do wniosku, że przestępczość wśród młodzieży wynika z działania „amerykańskiego mitu”. Mitu o powszechnym dobrobycie, który można osiągnąć na każdym szczeblu społecznym. Wielu więc sięga po to co — w ich mniemaniu — należy im się nie przebiegając w środkach. Tak twierdzi m. in. socjolog dr Dawid Abrahamson, pomijając — dodajmy — inne poważne źródła amerykańskich niepokojów.

W porównaniu do groźnej rzeczywistości wyzieraającej ze statystyk amerykańskich Europa była do niedawna w sytuacji nieomal uprzywilejowanej. Dziś już stan ten należy do przeszłości — kraje zachodnioeuropejskie doganiają Amerykę w jej niechlubnych osiągnięciach.

Włos się jeży...

Po latach, w których statystyki wykazywały na ogół

Przestępcy

Korespondencja z Londynu

małe zmiany, nagle w 1974 r. ogólna liczba przestępstw kryminalnych w Wielkiej Brytanii podskoczyła o 16 proc. Ilość przestępstw dokonanych przez młodocianych zwiększyła się aż o 15 proc. Plagą Londynu są złodzieje kieszonkowi. Działają zawsze w zespołach, całymi gangami, w najruchliwszych i najciekawszych punktach miasta, gdzie co najmniej połowę przechodniów stanowią turyści zaopatrzeni w gotówkę na londyńskie zakupy. Na Oxford Circus, Piccadilly Holborn, tam gdzie najliczniej sze są sklepy, największe magazyny i największy ruch. Stacje metra na tych trasach są rajem dla kieszonkowców. Nie sposób zauważyć kto w tym syczącym tłumie sięgnął drugiemu do kieszeni czy torebki.

W tej profesji, której działalność wzrosła w ostatnim roku wielokrotnie, pracują zazwyczaj całe rodziny. Niektóre z nich przyjeżdżają i z zagranicy, wynajmując apartamenty w dobrych hotelach ce-

lem spenetrowania dzielnicy, a następnie ruszają na łów. Ich doświadczenie i zręczność trudne są do opanowania przez policję, której ostatnio brak odpowiedniej ilości ludzi do walki z rozbójem na ulicach.

Włos się więc jeży londyńczykom, gdy wracając wieczorem z pracy do domu rozkładają w kolejce czy autobusie swą ulubioną gazetę „Evening News”, z której pierwszej strony bije tytuł „Baby-face crime wave hits London” — „Fała zbrodni dziecięcych zalewa Londyn”. Tytuł wydaje się nie zwykłe sensacyjny, ale chociaż gazeta, prawem wszystkich popołudniówek, łączy sensację, to z tych szpalat wyziera przede wszystkim niepokój i troska.

Rekordowy rok

Jak wynika z policyjnych kronik, rok 1974 okazał się być dla Londynu rokiem re-

W studio i na estrady

Katowicka orkiestra Miliana

Tylko dzięki sprawnej komunikacji kolejowej i lotniczej może Jerzy Milian, mieszkając w Poznaniu, prowadzić Orkiestrę Polskiego Radia i Telewizji w Katowicach. W ciągu półtora roku przejechał on na trasie Poznań — Katowice odległość dłuższą od równika.

Orkiestra Jerzego Miliana po półtorarocznej działalności coraz częściej gości na antenie radiowej i telewizyjnej. Jest jednak szczególnie

okazja by przedstawić katowickie dzieło poznańskiego muzyka. Orkiestra wystąpi bowiem po raz pierwszy w Poznaniu na koncercie „Gazety Poznańskiej” w ramach Święta Prasy Partyjnej.

Pierwszy występ tej orkiestry odbył się 6 stycznia 1974 roku w studio Rozgłośni Katowickiej Polskiego Radia. Od inauguracyjnej sesji nagrania wej minęło niewiele czasu, a zespół zdołał już utrwalić 500 minut muzyki w wersji stereofonicznej. Pomijając wysokie walory artystyczne tych nagrań, godny podkreślenia jest fakt, który zdecydowanie wyróżnia zespół Miliana spośród orkiestr działających w naszym kraju: średnia wieku muzyków wynosi 25 lat! Jest to więc orkiestra bardzo młoda, o dużych perspektywach rozwojowych. Zresztą Milian nie traktuje swojej orkiestry tylko jako producenta nagrań muzycznych. Równie ważne jest szkolenie muzyków, troska o stałe podnoszenie ich umiejętności. Katowicka orkiestra posiada też silne zaplecze w postaci Wydziału Muzyki Rozrywkowej miejscowej Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej. Większość

muzyków grających u Miliana to absolwenci tej uczelni.

Nasza muzyka rozrywkowa cierpi na chroniczny brak dobrych aranżerów. I tutaj działalność Jerzego Miliana jest przykładem perspektywicznego myślenia. Przy orkiestrze kształci on młodych aranżerów. (Obecnie dla potrzeb orkiestry pracuje ich 12).

Obok muzyki instrumentalnej orkiestra nagrywa także piosenki. Współpracuje z 9 piosenkarzami. Z orkiestrą Jerzego Miliana stale nagrywa m. in. Irena Jarocka, Anna German, Anna Jantar, Krystyna Prońko, Andrzej Dąbrowski i Krzysztof Krawczyk.

W czerwcu ukaże się pierwszy longplay orkiestry. W najbliższym czasie orkiestra gościć będzie na ekranie telewizyjnym w programie: „Melodie światowych musicali” oraz w pierwszej audycji z cyklu „Gra Ork. PR i TV w Katowicach”. Jerzy Milian wykorzystywany jest także jako muzyk i prowadzący w serii audycji pt. „Orkiestry radiowe naszych sąsiadów”.

Orkiestra nagrywa także wiele podkładów instrumentalnych do programów, między innymi do audycji „Z najlepszymi życzeniami”.

Po okresie stabilizacji i kształtowania profilu, postanowił Jerzy Milian wyprawić orkiestrę ze studia na estradę. Obecnie występuje z cyklicznymi koncertami dla załogi Huty Katowice, z którą orkiestra nawiązała stałą współpracę, w Domu Muzyki w Zabrze oraz na radiowych koncertach w Filharmonii Śląskiej. Występ w Poznaniu jest drugim (po koncertach w ramach Panoramy Śląskiej w Warszawie), wyjazdem tej orkiestry poza województwo katowickie.

ANDRZEJ KOSMAŁA

Maxi w łaty



Aby stać się dumną właścicielką takiego wspaniałego maxi-kostiumu, należy zacząć od wysydelkowania kolorowych łat. Potem wystarczy już tylko zreczenie je dopasować i efekt... jak na zdjęciu. Fot. — CAF

od lat... czterech

kordowym jeśli chodzi o przestępstwa młodzieży i dzieci. Ponad 32 tysiące młodych przestępców poniżej 16 lat złapano na gorącym uczynku i aresztowano. Doroczne sprawozdania Scotland Yardu stwierdzają, że w Londynie mieszka 4 i pół miliona notorycznych młodych kryminalistów mających od 10—16 lat. Szokującym punktem tej statystyki jest fakt, że aż tysiąc dzieci poniżej 10 lat zostało w 1974 r. zatrzymanych za popełnione przestępstwa. Nawet dzieci poniżej 4 lat dokonują kradzieży i dopuszczają się wandalizmu. Oto przykłady:

W Totenham (dzielnicy śródmiejskiej) grupa 10 i 11-latków, znana jako „Anorak Gang”, trudniła się wyrzucaniem torebek z rąk przechodzących kobiet i grabieżą. Gang dziecięcy z 10—12-latków dokonał rabunku w banku w samym sercu miasta, wiamując

się przez okno w dachu. W południowym Londynie dwóch 11-latków ukradło ciężarówkę — podczas gdy jeden kierował, drugi manipulował pedałami. Inny gang dziecięcy włamał się do londyńskiego mieszkania i po zrabowaniu wartościowych rzeczy dzieci porozbijali meble i ściany.

Pedagodowie, socjologowie, policja — wiele odpowiedzialnych za bezpieczeństwo i wychowanie młodzieży osób zastanawia się nad tymi niepokojącymi przejawami najmłodszych poddanych korony. Część z nich uważa, że do przestępstwa prowadzi nadmiar niekontrolowanego czasu, przede wszystkim wagarowanie dzieci szkolnych, które wymykają się spod opieki nauczycieli wędrując po mieście, obmyślając wybrzydki kolidujące z prawem.

KRYSTYNA GIERLIŃSKA

Te dzieci rzadko są chwalone

W domu niegrzeczne, często pobudliwe i agresywne, albo znów apatyczne. Gdy chodzą do przedszkola — należą do grup najtrudniejszych w prowadzeniu. Nie lada jednak kłopot zaczyna się, gdy przyjdzie zasiąść w szkolnej ławce. Nie mogą do czekać się dzwonka, nie potrafią skłonić uwagi — wnet więc przestają nadać za tym, co mówi pani. Znaki rysowane na tablicy — z mozołem i skupieniem przerysowywane do zesztytów przez inne dzieci, są dla nich niezrozumiałe. Nie nie znaczą. Jak więc składać z nich wyraz, zdanie, jak zapisać słowa, które wymawia nauczycielka. W tej sytuacji zrobić na miano opóźnień, lub wręcz „głupka” nie trudno. Tylko co potem?

Adaś już jest w drugiej klasie. Niewiele jednak umie. Tak jak w zeszłym roku trudno mu cokolwiek przeczytać. Literę stawia z trudem, i zupełnie bez sensu. Jest mu zresztą wszystko jedno, bo i tak wszystko robi źle.

Chłopiec chorował i nadal choruje (niekiedy zdarzają się jeszcze ataki) na padaczkę. Jest pod stałą opieką lekarza. Zażywane środki, co prawda łagodzą przebieg choroby, ale również pogłębiają apatię dziecka, powodując pewną obojętność.

Matka jest — jak mówi — wykończona. Z trudem opłaca wujku zmienne nastroje dziecka, nieposłuszeństwo, infantylizm, to znów agresję. Często więc ucieka się do „ręcznych argumentów”. Ojciec z reguły nie wchodzi w takie sceny. Rzadko obecny w domu pozwala na wiele.

Szukano porad u fachowców. Stwierdzili oni u chłopca za-

burzenia w zachowaniu, wywołane uszkodzeniem mózgu. Stąd nadpobudliwość, chwiejność uwagi, słabe respektowanie nakazów. Ma też trudności w spostrzeganiu kształtów i odwzorowywaniu. Trudno mu odrysować, odtworzyć jakiś znak, rysunek, literę. Jak więc soraścić wymaganiom szkoły. Poradnia Zdrowia Psychicznego, do której przychodził Adaś, po rozpoznaniu braków i zastosowaniu odpowiedniej terapii, wysłała do szkoły list. Proszono w nim o odpowiednią opiekę, o zastosowanie minimum wymagań, przede wszystkim zaś, o nieudzielanie promocji. Pismo jednak przyszło za późno (był czerwiec). Adaś ku zdziwieniu wszystkich został uczniem klasy drugiej.

We wrześniu korowody rozpoczęły się od nowa, a dystans między grupą uczniów, do poziomu których dostosowywały się wymagania, zwiększał się z każdym dniem. Szansa na doścignięcie do nich Adaś nie ma żadnych.

Podobny, choć krótki przypadek do historii Jurka, z tą różnicą jednak, że środowisko rodzinne chłopca to prawdziwy margines społeczny. W domu alkoholizm. Matka nie interesuje się dziećmi, a ma ich sporą gromadkę.

W szkole stwierdzono, że nie z niego nie będzie, żadnych postępów, żadnej nadziei. Pomyślano więc, aby skierować chłopca do szkoły specjalnej. Jak się później okazało po przeprowadzeniu badań, intelekt chłopca nie kwalifikował go jeszcze do tej placówki. Toteż szkoła specjalna zaoponowała. W sumie wszystko to trwało dosyć długo, tym bardziej, że próbowa-

no Jurka umieścić w sanatorium (ale tam go nie przyjęto, bo miał wściekłość).

Chłopiec powinien zaś być już w czwartej klasie. Nie chce go jednak ani szkoła specjalna, ani zakład, do zwykłej też nie ma co wracać, bo nie umie się nawet podpisać. Grozi mu analfabetyzm. Najmniejsza linia oporu, jaką tu wybrano, przyniosła opłakane skutki. A przecież nie musiało tak być.

Krzyś długo nie chciał mówić. Inne dzieci paplały już bez przerwy, zarzucały otoczenie pytaniami, a on — jako 5-letni chłopiec dopiero co zaczynał składać proste zdania, rozumiałe najcenniejszej dla matki. Dzieci śmiały się z niego, miał ślinotok, a w dodatku robił wszystko lewą ręką. Poruszał się niemrawo.

W przedszkolu rozpoczęto z nim ćwiczenia korekcyjne, słuchowe, językowe. Jakoś poprawiało się, ale kiedy trzeba było iść do szkoły różnica między nim, a innymi dziećmi zarysowała się szczególnie wyraźnie. Nie umiał zachować się w szkole. Lekcje były za długie, zadania za trudne. W końcu chłopca cofnięto z klasy pierwszej do „zerówki”.

Odbywa teraz ćwiczenia logopedyczne, a dzięki temu, że rodzice naprawdę starają się współpracować z poradnią i wykonują właściwie zalecenia psychologów, pedagogów i logopedów istnieje nadzieja, że w przyszłym roku — choć na pewno nie będzie orłem — da sobie radę.

Te trzy przykłady — oparte na historiach kilkorga dzieci, wyłaniające się z zapisów w kartotekach poradniowych i komentarzy osób, które starały się, by te dzieci nie zostawały w tyle — są ilustracją problemu, który rysuje się niepokojaco wyraźnie.

Obok coraz większych grup dzieci zdolnych i bardzo zdolnych znajdują się uczniowie źli, słabi, opóźnień. Z programem trzeba iść naprzód. Uczniowie poznają coraz to nowe rzeczy. Nie starcza czasu, aby pracować wiele z najsłabszymi. Często odsumieni na bok, chyłkiem jakby przemycają do następnej klasy. Wszystko niby jest dobrze. Szkoła w porządku. Rodzice zadowoleni, że takie słabe to ich dziecko znowu nie jest, skoro przecho-

dzi... Im wyższa klasa, tym problemy dzieci, a przy nich nauczycieli i rodziców coraz większe. Coraz częściej padają też słowa o szkole specjalnej. Coś przecież trzeba zrobić. Być może dlatego w wielu szkołach tego typu prawie 1/3 uczniów to dzieci, które nie powinny się tam znajdować. Co więc z nimi począć?

W Warszawie zastosowano sensowne chyba rozwiązanie tworząc szkołę śródomiastową dla dzieci z trudnościami szkolnymi. Mają tam program lekcji przystosowany do możliwości umysłowych. Potem odpoczywają i pod opieką pedagogiczną (rodzice tych dzieci, często z marginesu społecznego, nie są w stanie udzielić im pomocy) wykonują zadane lekcje. Do domu wracają wieczorem. I chociaż takie wyjście budzi pewne zastrzeżenia rodziców, przynajmniej jest nadzieja, że pomysł wart jest naśladowania.

Co prawda dzieci, którym rodzice po zakończeniu lekcji nie są w stanie zapewnić opieki, skupiają świetlice szkolne. Ale tutaj wysiłki zmierzają głównie (grupy są liczne) do zapewnienia bezpieczeństwa fizycznego. Trudno więc mówić o jakiegokolwiek indywidualnej pracy. A w niej tkwi jedyne wyjście.

JOLANTA LENARTOWICZ

STRONA

GŁOS — 7 V 1975

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH

Zakładów Przemysłu Metalowego H. Cegielski
w Poznaniu, ul. Dzierżyńskiego nr 198

OGLASZA ZAPISY UCZNIÓW

do klas pierwszych na rok szkolny 1975/76
do następujących szkół:

I ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ (3-letniej) —

- w specjalnościach:
a) grupy obróbki mechanicznej w zawodach:
tokarz, frezer, szlifierz, wiertacz;
b) grupy obróbki ręcznej w zawodzie
ślusarz — spawacz.

Zgodnie z umową o naukę zawodu wszyscy uczniowie
ZSZ korzystają ze wszystkich świadczeń należnych pracownikom HCP.

W okresie nauki uczniowie otrzymują następujące
miesięczne wynagrodzenie:

- w I roku nauki — 300,— zł,
- w II roku nauki — 430,— zł,
- w III roku nauki — 6,50 zł za godzinę, to jest
około 1.300,— zł miesięcznie.

Uczniowie wyróżniający się w teoretycznej i praktycznej
nauce zawodu mogą otrzymać premię:
Po ukończeniu 3-letniej nauki absolwenci mogą się ubie-
gać o przyjęcie do Technikum Mechanicznego dla Pra-
cujących.

II. LICEUM ZAWODOWEGO (4-letniego) —

- o specjalności:
— mechanik obróbki skrawaniem.
Po ukończeniu Liceum Zawodowego absolwenci otrzy-
mują świadectwo ukończenia szkoły średniej i zawód —
mechanik obróbki skrawaniem.
Uczniowie dobrze uczący się mogą ubiegać się o stypendia.

Przy zapisie należy przedłożyć następujące dokumenty:
1. podanie,
2. życiorys,
3. świadectwo ukończenia VII klasy,
4. odpis otrzymanych ocen za pierwsze półrocze kl. VIII,
5. świadectwo zdrowia,
6. cztery fotografie.

Zapisy przyjmuje i udziela dalszych informacji sekretariat
Zespołu Szkół Zawodowych HCP, pokój 205 — codziennie
w godzinach od 8—15, telefon 33-12-31, wewn. 212.

2822-K1

Pracownicy poszukiwani

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w
Poznaniu — zatrudni na okres od 10 czer-
wca do 14 sierpnia 1975 r. w ośrodku kolonijnym
w Kletnie, pow. Bystrzyca Kłodzka, woj. wro-
ciański:

- magazyniera,
- kucharkę,
- pomoc kuchenną,
- sprzątaczkę.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje
Dział Socjalno-Bytowy MPK, ul. Głogowska
nr 131, VII piętro, telefon 612-41, wewn. 73.
2886-K1

WOJEWÓDZKI ZAKŁAD TRANSPORTU MLECZARSKIEGO

w Poznaniu, ul. Kolejowa 57, tel. 620-61

POSZUKUJE LOKALI

na cele biurowe o pow. ca 500 m²
na cele magazynowe o pow. ca 100—400 m²
wraz z przyległym placem w obrębie m.
Poznania na okres 5 lat wzgl. do wykupu.

Oferty prosimy kierować pod wskazanym
adresem. Blizszych informacji udzieli Dział Ad-
ministracyjny pokój 4, tel. wewn. 16.

1874-K1

Licytacje

Komornik Sądu Powiatowego w Lesznie, ulica
Szybowników 1 — na podstawie art. 955 § 1 kpc
podaje do wiadomości, że dnia 9. VI. 1975 roku
o godz. 9 odbędzie się w Sądzie Powiatowym
w Lesznie, sala 18 — I LICYTACJA NIERU-
CHOMOŚCI stanowiącej działkę 1.200 m² wraz
z domkiemczasowym, położonej w Grotni-
kach, ul. Dominicka 11, a zapisanej w PBN w
Lesznie w księdze wieczystej kw 10176, nale-
żącej do Stefani Kotowicz we Wschowie, ul.
Mickiewicza 3.

Nieruchomość została oszacowana na sumę
129.425,— zł, cena wywołania na I licytacji wy-
nosi 97.070,— zł. Przystępujący do przetargu
zobowiązany jest złożyć rękojmię w kwocie
1.295,— zł.

1199-K2

ABSOLWENCIE SZKOŁY PODSTAWOWEJ!

Jeżeli pragniesz wyuczyć się atrakcyjnego
i dobrze płatnego zawodu — zapisz się do:

ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ

Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego w Gnieźnie

W SZKOLE MOŻNA PODJAĆ NAUKĘ

(bez egzaminu wstępnego) w następujących zawodach:

- MONTER konstrukcji żelbetonowych,
- MURARZ - TYNKARZ,
- MONTER wewnętrznych instalacji budowlanych —
(centralne ogrzewanie, instalacje wody, kanalizacji,
gazu).

Nauka trwa dwa lata.

W OKRESIE NAUKI UCZEN OTRZYMUJE:

- wynagrodzenie:
w I roku nauki — 520,— zł,
w II roku nauki — 600,— zł.
- Uczniowie klas drugich mogą otrzymać premie w wy-
sokości do 25 proc. zryczałtowanego wynagrodzenia,
- bezpłatne zakwaterowanie w internacie szkolnym,
- bezpłatną odzież roboczą i narzędzia pracy,
- bezpłatne, codzienne posiłki regeneracyjne,
- bezpłatne ubranie wyjściowe, kurtkę wyjściową, swe-
ter i półbuty.

KANDYDAT WINIEN ZŁOŻYĆ:

- podanie,
- życiorys,
- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej,
- dwie fotografie własnoręcznie podpisane,
- zaświadczenie lekarskie stwierdzające przydatność do
zawodu,
- zgodę rodziców lub prawnych opiekunów na naukę
zawodu.

W II roku nauki wszyscy uczniowie mogą uzyskać prawo
jazdy. Absolwentów szkoły przyzakładowej nie obowiązuje
wstępny staż pracy. Po ukończeniu szkoły absolwent za-
trudniony zostaje na dobrych warunkach płacowych
i może kontynuować naukę w Technikum Budowlanym
dla Pracujących (3-letnie).

Przedsiębiorstwo zapewnia absolwentom pomoc finansową
w uzyskaniu mieszkania spółdzielczego.

ZGŁOSZENIA przyjmuje i informacji udziela:
Dział Służb Pracowniczych Przedsiębiorstwa, 62-200 Gniezno,
al. Reymonta 13/15, pokój 2 i 9, telefon 22-81, wewn. 65 i 94.
895-K2

Praca • Nauka

Posługaczka potrzebna.
Warunki do uzgodnienia.
Poznań, ul. Nałkowskiej
15. 11307g

Gospośka do 2 osób po-
trzebna, chętnie z powin-
noci z całkowitym utrzyma-
niem, pensja i ubezpiecze-
nie, (samodzielny pokój).
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 11763g.

Konwersacji niemieckiej
udzieli. Zurek, ul. Gra-
niczna 12 m. 14. 505p

• Sprzedaż

Wózki dziecięce nowoczes-
ne modele poleca Wytwór-
nia Wózków — Z. Janke,
Dąbrowskiego 88, telefon
496-23. 9411g

Sprzedam dziecięcy wó-
zek głęboki. Czesnikow-
ska 17 m. 7. 11971g

Sprzedam Żuka, snopowią-
załkę Wz-3, śrutownik ka-
mieniolowy silnikiem. Ko-
smowski, Rudki, poczta
Miłostaw. 11844g

Sześcienną owczarki nie-
mieckiej, suczki, czarne z
pochodzeniem sprzedam.
Leszek Kosmala, Sokoło-
wo, pow. Września. 527p

Korzystnie sprzedam ja-
dalinę, dobrym stanie. Po-
znań. Powstańcza 9 m. 10.
481p

Pikówki Rosa multiflora
przypięszone sprzedam.
Tadeusz Wyrembek, 63-000
Środa Wlkp., Akacja 3.
482p

Sprzedam ze zniżką znacz-
ki pocztowe, czyste PRL,
polskie przedwojenne.
Smykowski, Leszno, Pru-
sa 19. 519p

Betoniarke 50-litrową na
prąd świetlny sprzedam.
Poznań — Winogrody, ul.
Gronowa 41. 9653g

Sprzedam spacerówkę nie-
miecką. Engla 16 m. 21.
9616g

Sprzedam wózek inwalidz-
ki, nowy, reczny. Tel.
33-16-44. 9697g

Sprzedam tani — kredens
z nadstawką — polysk.
Tel. 461-19. 9674g

Sprzedam pokój stołowy
oraz sypialnię. Ul. 23 lute-
go 11 m. 9, tel. 560-26. 9695g

Cocker — spaniel złoty, 10-
miesięczny rodowodowy,
elektryczny piec akumu-
lacyjny typ OWA-1 sprze-
da. Debiec, Gruszkowa 2
m. 6. 9678g

• Samochody

Akcesoria samochodowe i
motocyklowe w dużym
wyborze, poleca: pawilon,
ul. Warszawska, narożnik
Michała. 10555g

Sprzedam Skodę 100S, rok
produkcyjny 1973. Września,
tel. 368. 526p

Kupię nowego Fiata 125p -
1300. Babicz, Blechów -
Głogów. 480p

Samochód Opel Kadet Rel
1100, 65 KM sprzedam.
Cena 180 tys. zł. Marek
Was, Wrocław, ul. Beniow-
skiego 13, tel. 631-88.
1156-K2



ZACHODNIE WALUTY WYMIENIALNE LOKUJ W BANKU PKO S.A.

JEŻELI POSIADASZ — DOLARY, FUNTY, FRANKI
LUB INNĄ WALUTĘ WYMIENIALNĄ

OTWÓRZ OPROCENTOWANY RACHUNEK WALUTOWY

LOKATA PIENIĘDZY ZAGRANICZNYCH
NA RACHUNKU WALUTOWYM ZAPEWNIĄ:

- 3 DO 5 PROC. ODSETEK ROCZNIE, W ZALEŻNOŚCI OD
TERMINU UTRZYMANIA WKŁADU;
- SZEROKIE MOŻLIWOŚCI DYSPONOWANIA WKŁADEM
W KRAJU I NA ZAGRANICĘ, BEZ ODREBNYCH ZEZWO-
LEŃ DEWIZOWYCH;
- IDEALNE ZABEZPIECZENIE PIENIĘDZY PRZED KRA-
DZIEŻĄ LUB ZNISZCZENIEM.

RACHUNKI WALUTOWE PROWADZONE SĄ W WALUCIE WPŁATY,
LUB W INNEJ, WSKAZANEJ PRZES KLIENTA
WALUCIE WYMIENIALNEJ.

BANK PKO — ZACHOWUJE PEŁNĄ DYSKRECJĘ
I ZWRACA WKŁAD NA KAŻDE ŻYCZENIE KLIENTA.

RACHUNKI OTWIERA I PROWADZI:

ODDZIAŁ BANKU PKO S.A.

Świerczewskiego 12
60-810 Poznań.

TAM TEŻ MOŻNA ZASIĘGNAĆ DOKŁADNYCH INFORMACJI.
ZAPRASZAMY!

230-K2

Trabanta 600 sprzedam.
Adres wskazuje „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 9652g.

Nowego Fiata 126p zamie-
nię na Fiata 125p. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 9653g.

• Lokale

Samotny młody inżynier,
poszukuje niekrepującego
pokoju, cena do uzgodnie-
nia. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 9508g.

Dwie studentki poszukują
pokoju od 1 października.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 9509g.

Młode małżeństwo wynaj-
mie pokój, lub pokój z
kuchnią. Tel. 320-635 od
19.00. 9529g

Kupię mieszkanie włas-
nościowe lub domek jed-
norodzinny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
9610g.

Oddam w dzierżawę pod
Poznańem pomieszczenie
na magazyn 100 m² przed-
siębiorstwa państwowego.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 9617g.

Pilnie kupię mieszkanie
M-2 własnościowe. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 9624g.

Kupię M-3, M-2 nowe, lub
stare budownictwo w Poz-
naniu. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 9645g.

Zamienię mieszkanie M-4
własnościowe, na pokój z
kuchnią. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 9672g.

Mieszkanie własnościowe
M-2, lub M-1 kupię. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 9682g.

Paniomkom pozamiesco-
wym, wynajmę pokój sa-
modzielny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
9684g.

Kupię, względnie wydzier-
żawię mieszkanie, ewen-
tualnie samodzielny po-
kój. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 9688g.

• Nieruchomości

Domek jednorodzinny z
warsztatem, ogrodem —
sprzedam. Kepno Wlkp.,
Świerczewskiego 12. Osa-
dowie, Koszalin, Budowa
nych 15 m. 5. 414p

Września lub okolice. Po-
szukuję jakiegokolwiek
pomieszczenia do zamiesz-
kania na rok. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
525p.

Sprzedam gospodarstwo
rolne 7 ha z inwentarzem
lub bez blisko trasy E-8.
PKS na miejscu. Stani-
sława Langner, Gialatowo,
poczta Nekla 62-330, pow.
Września. 512p

Sprzedam dom gospodarc-
zy, dwa pokoje z kuch-
nią, ogród 530 m², można
budować dom frontowy,
w rozliczeniu mieszkanie.
Poznań, ul. Świerczewskie
go 340. 9422g

Sprzedam działkę budowa-
ną, zabudowa bliźniacza
względnie dwurodzinną
(Junikowo). Adres wska-
że „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 9344g.

Sprzedam działkę ogrodni-
czą z rozpoczętą budową
domku bliźniaczego, oraz
materiał budowlany w Ko-
ziegłach koło Poznania.
Informacje Poznań, ul.
Klonowa 11 m. 27, godz.
16—18, dojazd tramwajem
nr 2, 18, 3 do Dębca. 9570g

Kupię dom jednorodzin-
ny 3—4 pokoje, kuchnia,
łazienka, c.o., względnie
mieszkanie własnościowe
typu M-5. Poznań, ul. Sza-
marzewskiego 16 m. 18.
9588g

Sprzedam dom mieszkal-
ny i gospodarczy. Kunowo
pow. Gostyń. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
9675g.

Sprzedam dom jednorod-
zinny niewykończony, po
mieszczanie na warsztat
(siła, woda), możliwość bu-
dowy szklarni, 0,5 ha ogro-
du, dogodna komunikacja
autobusowa — okolice Tar-
nowa Podgórnego. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 9611g.

Sprzedam duży dom z sa-
łą nadającą się na war-
sztat, zabudowaniami gos-
podarczymi, 1,5 ha ziemi.
Cena do uzgodnienia.
Kruk, Górzewo, pow.
Środa Wlkp., 5 km od
Swarzędza. 9668g

• Matrymonialne

Rozwiedziony, wojskowy,
emeryt, lat 47, pozna roz-
wiedzioną, kulturalną pa-
nią, do lat 43. Wdowa mi-
le widziana. Cel matrymo-
nialny. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 483p.

Rozwiedziony, wzrost śred-
ni, rzemieślnik, pracują-
cy, pozna panią z mieszk-
aniem do lat 49. Zwrót
zdejść i dyskrecja zapew-
nione. Cel matrymonial-
ny. Tylko poważne oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 9559g.

Mężczyzna z USA, dobrze
sytuowany, bez nałogów,
z braku znajomości pozna
panią do lat 50. Cel matry-
monialny. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 9685g.

Kawaler lat 27, pozna pan-
nę do lat 20. Cel matry-
monialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
11359g.

Panna, wykształcenie wyż-
sze, miła, gospodarna, poz-
na kawalera lub wdowca,
wysokiego wzrostu, po stu-
diach lat 30—35. Cel ma-
trymonialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
9526g.

Panna, przystojna, wy-
kształcenie półwyższe lat
28, materialnie niezależna,
pozna pana przystojnego,
wysokiego z wyższym wy-
kształceniem, kulturalne-
go. Cel matrymonialny.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 9620g.

Kulturalnego samotnego
pana do 54 lat, pozna in-
teresującą pani, material-
nie niezależną. Cel matry-
monialny. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 9639g.

Pana stanu wolnego, kul-
turalnego, wiek 40—45 lat,
pozna pani materialnie
niezależną z mieszkaniem.
Cel matrymonialny. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 9639g.

Samotni! Dyskretnie i kul-
turalnie nawiązanie zna-
jomości zapewni Biuro
Matrymonialne „Jutrzen-
ka”, 81-963 Gdynia 1, ul.
Migaj 35, skrytka poczt-
owa 105. Informacja 10
zł w znaczkach poczt-
owych. 500-K2

Zguby • Różne

Zgubiłem książeczkę i dy-
plom mistrzowski w rzem-
iośle dekarstkim, nazwi-
sko Zdzisław Piłski, Gro-
dzisk Wlkp. Powstańców
Chociszewskich 7. 11960g

Zgubiono legitym. szkol-
ny nr 32/73/74 — wydana
przez PTR Stary Tomysł,
na nazwisko Andrzej Cie-
ślak, Drużyn 43, pow. No-
wy Tomysł. 515p

Panią spotkała 3 kwiet-
nia, około godz. 14 na ul.
Mickiewicza, kiedy wycho-
dziłem z zakładu szewskie-
go, idąc z kwiatami do
szpitala, proszę o skontakt-
owanie. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 9523g.

Przedsiębiorstwo Projektowania
i Wyposażania Odlewni „Prodlaw”
w Warszawie, ul. Senatorska 12

POSZUKUJE DO WYDZIERŻAWIENIA

OBIEKTU MAGAZYNOWEGO

(budynki stałe lub baraki)

o powierzchni minimum 3000 m²

z boczną kolejową i placami składowymi,
w Poznaniu lub na terenie województwa
poznańskiego.

Oferty prosimy kierować do Działu Ko-
operacji naszego Przedsiębiorstwa. 892-K2

Budowlano-Montażowa Spółdzielnia Pracy „PIAST”

w Poznaniu, ulica Kraszewskiego 10

PRZYJMIE DO WYKONANIA W 1975 R.

W RAMACH USŁUG DLA LUDNOŚCI:

- ROBOTY INSTALACYJNE —
instalowanie centralnego ogrzewania
w domkach jednorodzinnych i szklar-
niach;

- ROBOTY ŚLUSARSKIE —
kraty, furtki, ogrodzenia i inne kon-
strukcje stalowe.

Informacji udziela KGR robót instala-
cyjno-montażowych — tel. 436-21 lub dział
techniczny — tel. 432-89. 2140-K1

Naprawa lodówek. Tele-
fon 740-87. 11603g

Bezpłatne cyklinowanie
parkietów. Tel. 609-80.
11833g

Pasy przepuklinowe, po-
operacyjne, ciążowe, przy
obniżeniu żołądka, sztucz-
nym odcieciu, suspensoria,
sznurówki, gorsety orto-
pedyczne, wkładki elasty-
czne przy schorzeniach
stóp wykonuje Warsztat
Ortopedyczny Z. Jana-
szek, dawniej P. Niedzie-
la, Poznań, Dolina Wilda
20, tel. 33-03-87. 487p

Czyszczenie pierza, szyć-
kołder. Swarzędzka 11 —
Osiedle Warszawskie.
10965g

Lampy, żyrandole, kable,
kontakty oraz szyny z ra-
mami do zastaw, poleca:
pawilon, ul. Warszawska,
narożnik Michała. 10556g

UWAGA FILMOWCY!

SKLEPY „FOTO-OPTYKA”

NA TERENIE: MIASTA POZNANIA, WOJEWÓDZ-
TWA POZNAŃSKIEGO I ZIELONOGÓRSKIEGO
prowadzą do 30 maja 1975 roku sprzedaż

TAŚMY FILMOWEJ BARWNEJ

Orwo-Color UT 13 oraz UK 18 w cenie 110 zł
z BONIFIKATĄ 30 proc. — czyli za 77 zł.

KORZYSTAJCIE Z OKAZJI:

zamiast taśmy czarno-białej, która kosztuje 80 zł,
można kupić do 30 maja 1975 r. taśmę barwną za

USŁUGI W DNIACH 9, 10 i 11 MAJA 1975 R.

PIĄTEK, 9. V.

- pogotowie rtv ZURIT, ul. Kramarska 18 — od godziny 10—18;
- Spółdzielnia Pracy „TELETECHNIKA”, ul. Dzierżyńskiego 164 — od godziny 9—16;
- MPUS — ul. Towarowa 34 — od godziny 9—17;
- zakład fotograficzny — Spółdzielnia Pracy „FOTOS”, ul. Głogowska 51 — od godziny 9—13;
- pogotowie szklarskie — Spółdzielnia Pracy „CZYSTOŚĆ”, ul. Kraszewskiego 14 — od godziny 9—13;
- usługi pogrzebowe — Spółdzielnia Pracy „UNIVERSUM”, ul. Mielżyńskiego 23 — od godziny 8—18;
- zakłady fryzjerskie Spółd. Pracy Fryzjersko - Kosmetycznej: ul. Ratajczaka 25, pl. Młodej Gwardii 1, Wodna 14, pl. Bernardyński, Kochanowskiego 7, Błękitna 1/7, Dąbrowskiego 102, Dąbrowskiego 25, Grochowska 83/85, Swoboda 21, Grunwaldzka 13, Głogowska 48, Dzierżyńskiego 107, Kasztanowa 5, Starołęcka 48 — czynne będą od godziny 7—22;
- prywatne zakłady fryzjerskie — nieczynne.

SOBOTA, 10. V.

- pogotowie rtv ZURIT, ul. Kramarska 18 — od godziny 10—18;
- Spółdzielnia Pracy „TELETECHNIKA”, ul. Paderewskiego 8 — od godziny 10—16;
- P. P. „POLMOZBYT”, ul. Goryśława 9 — od godziny 9—17;
- zakład fotograficzny — Spółdzielnia Pracy „FOTOS”, Stary Rynek 58 — od godziny 15—19;

- pogotowie szklarskie — Spółdzielnia Pracy „CZYSTOŚĆ”, ul. Kraszewskiego 14 — od godziny 9—13;
- usługi pogrzebowe — Spółdzielnia Pracy „UNIVERSUM”, ul. Mielżyńskiego 23 — od godziny 8—18;
- zakłady fryzjerskie Spółd. Pracy Fryzjersko - Kosmetycznej: ul. ul. Czerwonej Armii 25, Czerwonej Armii 77, Wrocławska 1, pl. Wielkopolski, Kraszewskiego 13, Zwierzyńska 12, Słowiańska — Osiedle Wielk. Paźdz., Szamarzewskiego 1, Głogowska 60, Palacza nar. Biedrzyckiego, Wyspiańskiego 15, Głogowska 98, Dzierżyńskiego 175, Dworzec Główny, Osiedle Piastowskie 60/61 — czynne od godziny 7—22;
- prywatne zakłady fryzjerskie: ul. ul. Promienista 12 b, Kniewskiego 19, Głogowska 79, Sienkiewicza 14, Dąbrowskiego 41 a, Obornicka 145, Szczepankowo 20, Oświęcimska 25, Owsiana 17, Rybaki 10, Garbary 36, Wspólna 37, Dzierżyńskiego 128, Opolska 74.

NIEDZIELA, 11. V.

- pogotowie rtv ZURIT, ul. Kramarska 18 — od godziny 10—18;
- MPUS — ul. Kazimierza Wielkiego 5 — od godziny 9—17;
- pogotowie szklarskie — Spółdzielnia Pracy „CZYSTOŚĆ”, ul. Kraszewskiego 14 — od godziny 9—13;
- usługi pogrzebowe — Spółdzielnia Pracy „UNIVERSUM”, ul. Mielżyńskiego 23 — od godziny 8—18;
- zakłady fryzjerskie Spółd. Pracy Fryzjersko - Kosmetycznej: ul. ul. Czerwonej Armii 52/56 „DOM USŁUG”, ul. Roosevelta nr 16/20 Hotel „Merkury”, Stalingradzka 58/64 Hotel „Polonez”, ul. Czerwonej Armii 74 Hotel „Lech” — od godziny 9—13;
- prywatne zakłady fryzjerskie będą nieczynne.

3022-K1

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Dyrekcja
Poznańskiego Przedsiębiorstwa
Budownictwa Przemysłowego nr 2
w Poznaniu, ulica Marchlewskiego 128

OGLASZA NABÓR UCZNIÓW

do Zasadniczej Szkoły Budowlanej
przy PPBP - 2 w Poznaniu
na rok szkolny 1975/76

W NASTĘPUJĄCYCH ZAWODACH:

- MURARZ - TYNKARZ,
- BETONIARZ - ZBROJARZ,
- MONTER konstrukcji żelbetowych,
- MONTER konstrukcji drewnianych — cieśla,
- MONTER wewnętrznych instalacji budowlanych,
- STOLARZ BUDOWLANY.

Nauka trwa dwa lata (w klasie mechaniki maszyn budowlanych i stolarz budowlany 3 lata), każdy uczeń w Zasadniczej Szkole Budowlanej PPBP-2 — otrzymuje wynagrodzenie:

- do ukończenia 16 lat — 250,— zł
- w I roku nauki: w zawodach budowl. — 520,— zł w zaw. instal. i mech. — 360,— zł
- w II roku nauki: w zawodach budowl. — 600,— zł w zaw. instal. i mech. — 430,— zł
- w III roku nauki — stawka osobistej zaszeregowania w wysokości 5,50 zł/godz. plus premia w wysokości do 25 proc. miesięcznego zarobku oraz nagroda z funduszu zakładowego.

Ponadto Dyrekcja PPBP-2 zapewnia:

- młodzieży nie mającej warunków dojazdu, miejsce w internacie (Dom Młodego Robotnika),
- bezpłatną odzież roboczą i wyjściową,
- narzędzia pracy oraz inne świadczenia wynikające z układu zbiorowego pracy w budownictwie,
- codzienny jednorazowy bezpłatny posiłek regeneracyjno-wzmacniający.

Po zakończeniu Szkoły absolwenci mają zapewnioną dobrze płatną pracę oraz pomoc w uzyskaniu mieszkania spółdzielczego.

Uczniów zdolnych i chętnych do dalszej nauki kierujemy do Technikum Budowlanego dla Pracujących.

Blizszych informacji udziela oraz zgłoszenia przyjmuje Sekcja Szkolenia i Adaptacji PPBP-2 w Poznaniu, ul. Marchlewskiego 128, telefon 650-51.

1200-K1

UWAGA

UCZNIOWIE KLAS VIII SZKOŁY PODSTAWOWEJ!

ZARZĄD POZNAŃSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA
PRZEMYSŁU GASTRONOMICZNEGO
w Poznaniu, ul. Wielka nr 26

przyjmuje na rok szkolny 1975/76

ZAPISY UCZNIÓW

do klasy pierwszej w następujących zawodach:

- ◆ **KELNER** — dziewczynki i chłopcy
- ◆ **KUCHARZ** — dziewczynki i chłopcy
- ◆ **SPRZEDAWCA** — dziewczynki
- ◆ **CUKIERNIK - CIASTKARZ** — chłopcy

W okresie nauki zawodu uczeń obok wynagrodzenia miesięcznego otrzymuje także:

- bezpłatną odzież ochronną i obuwie,
- wyżywienie z odpłatnością 3,— zł dziennie.

Uczniowie klas I i II znajdujący się w szczególnie trudnych sytuacjach otrzymują dodatkowe wynagrodzenie — zasiłek do 300,— zł miesięcznie.

Po ukończeniu nauki zawodu absolwenci mają zapewnioną pracę w placówkach Poznańskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Gastronomicznego w Poznaniu.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Sekcja Kadr i Szkolenia PPPG — Zarząd, ul. Wielka 26 (wejście z ulicy Klasztornej), III piętro, telefon 587-05 do 07, wewn. 1.

2222-K1

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW
„Prasa - Książka - Ruch” — zatrudni
maszynistkę biegle piszącą.

Zgłoszenia osobiste w Sekcji Kadr — Poznań,
ul. Grunwaldzka 19, pokój 16. 38-B

Praca • Nauka

Przyjmę malarzy, parkierzy oraz do przyuczenia. Chudoby 14 m. 10. 12502g

Zakład Remontowo-Budowlany zatrudni 2 uczniów do zawodu murarz - tynkarz. Poznań, Osiedle Piastowskie 31 m. 12, po godzinie 18. 11909g

Pomoc do dziecka (9 miesięcy) potrzebna, najchętniej w rejonie Rynku Wileckiego. Gwardia Ludowa 15 m. 7, tel. 33-22-83, godz. 16.30—21. 9762g

Dorostwo 2 pokoje, kuchnia, zamienie na pokój z kuchnią bez dorostwa, sa modzieln. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9738g.

Emeryta do prac w ogródku i przy domu szukam. Kmiecica 25a, Winogrady. 9769g

Tokarza - dorywczo przyjmę, chętnie emeryta — Zakład Mechaniczny, Polna 6. 9770g

Przyjmę murarzy i malarzy oraz uczniów, praca stała. Poznań, Pałucka 33, w godz. 16—18. 9803g

Kupno • Sprzedaż

Bony PeKaO kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9849g.

Wózek głęboki dla bliźniąt, jak nowy sprzedam, cena 1.000 zł. Marchlewskiego 54 m. 8. 9738g

Sprzedam spacerówkę dla bliźniąt. Zaremba, Kopernika 10 m. 10. 9754g

Szafa chłodniczą o pojemności 500 kg z agregatem sprzedam. Poznań — Wino Grady, Kmiecica 29. 9765g

Sprzedam tanio amerykańską, kanapotapeczan, maszynę do pisania, maszynę krawiecką ciężką i damską, Chwiałkowskiego 10a m. 17. 9817g

Sprzedam motocykl Jawa 250 ccm. Osiedle Piastowskie 18 m. 68, po godz. 17. 9830g

Sprzedam Jawę 250. Osiedle Powstań Narodowych 37 m. 63 (Rataje), po godz. 15. 9859g

Maszynę dziewiarską nową, dwupłytkową „Veritas” sprzedam. Poznań, tel. 67-33-05. 9885g

Sprzedam trójkołowy wózek inwalidzki, motorowy kryty marki „PicoDuo”, cena 22.000 zł nie używany. Jan Kopecki, Zdzichowa, pow. Gniezno. 9827g

Sprzedam składany, rozłożony barak mieszkalny 35 m², 30.000 zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10001g.

Patent na produkcję atrakcyjnego artykułu odstąpię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10002g.

Sprzedam frezarkę do drewna. A. Rajewski, 64-020 Czempia, ul. Ogrodowa 4. 10007g

• Lokale

Pani z dzieckiem lat 3 poszukuje pokoju wspólnego przy starszym małżeństwie, lub przy starszej pani. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9718g.

Zamienie M-3 kwaterunkowe, c. o. i ptr., Os. Świerczewskiego na większe, może być w starym budownictwie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12204g.

Zamienie 3 pokoje z kuchnią w Puszczykowie, na podobne lub mniejsze w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9779g.

Rencistka z synem lat 16, poszukuje pokoju, stare budownictwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9717g.

Od czerwca wezmę w dzierżawę mieszkanie M-1, M-2 lub niekierujący pokój. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12125g.

Członkowie spółdzielni z półrocznym dzieckiem, poszukują pokoju na okres roku. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9780g.

Zamienie 4 pokoje, kuchnia, nowe budownictwo, na dwa mieszkania, dwupokojowe i jednopokojowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9806g.

Płock! Zamienie M-5, 4 pokoje (nowe budownictwo), na 3 pokoje w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9807g.

Samodzielny pokój na okres 3—4 lat, (członek SM) z c.o., poszukuję. Może być nieumeblowany. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9838g.

Kupię mieszkanie własnościowe — kawalerkę. Tel. 514-38, w godz. 7—15. 9857g

Katowice — zamienie mieszkanie kwaterunkowe 2 pokoje z kuchnią, łazienką, i ptr., na mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9740g.

Skodę 100 S rok 1970, bardzo dobrze utrzymaną sprzedam. Tel. 609-69, godz. 18—19. 9839g

Skodę 100 S rok 1970, bardzo dobrze utrzymaną sprzedam. Tel. 609-69, godz. 18—19. 9839g

† Dnia 5 maja 1975 r. zmarł śmiercią tragiczną mój najukochańszy i nigdy niezapomniany mąż, syn, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 29.

JERZY MALCHROWICZ

Pogrzeb odbędzie się dnia 8 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona żona z rodziną

Kasprzaka 4 m. 8. Prosimy o nieskładanie kondolencji. 12416g

† Dnia 5 maja 1975 r. zmarła nagle w wieku 57 lat, śp.

dr Maria Aleksandra z Rzewuskich MARCINKOWSKA

lekarka pediatra najukochańsza córka, żona, matka, teściowa i babcia.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 16.35 na cmentarzu junikowskim w Poznaniu,

o czym zawiadamia w głębokim żalu pograżona

rodzina 12596g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 5 maja br. odszedł od nas przedwcześnie kochany i troskliwy mąż, ojciec, syn, brat, szwagier, zięć i wujek, śp.

ZBIGNIEW NAMYSŁOWSKI

dziennikarz

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 maja br. o godzinie 14.50 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 39-B

Dnia 3 maja 1975 roku zmarł

ZYGFRIED KOSICKI

długoletni, aktywny członek naszej Spółdzielni. Pamięć o Nim pozostanie długo wśród nas. Rodzinie Zmarłego wyraży głębokiego współczucia składają

Rada — Zarząd — pracownicy Spółdzielni Rzemieślniczej Metalowców w Poznaniu

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 7 maja 1975 r. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim. 12335g

mgr inż. JANUSZ JESKE

b. główny hodowca roślin włókniстых, b. dyrektor Śląskiej Stacji Doświadczalnej, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Serdeczny kolega i przyjaciel. Całe swoje życie i zdolności poświęcił pracy badawczej. Zyskał szacunek i uznanie, a wyniki jego prac zapisane są na trwałe w dorobku osiągnięć Instytutu.

Instytut

Krajowych Włókien Naturalnych 482-K3

† Dnia 5 maja 1975 roku po długich i ciężkich cierpieniach zmarła najdroższa żona, córka, synowa, ciocia i szwagierka, śp.

LUDMIŁA KORDZIŃSKA

z domu Mroczyńska

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 bm. o godz. 16.30 na cmentarzu na Starołęce.

W głębokim smutku pograżona

rodzina

Ul. Wadowicka 29 a. 12601g

† Dnia 5 maja 1975 r. zasnął w Bogu nasza ukochana mama i babcia, śp.

TERESA WARDĘSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 8 bm. o godz. 8.05 na cmentarzu junikowskim.

Pograżona w smutku

rodzina

12603g

† Dnia 4 maja 1975 r. zasnął na zawsze nasza ukochana ciocia, przeżywszy lat 84, śp.

PELAGIA PAWŁOWICZ

z domu Piechowiak

Pogrzeb odbędzie się w dniu 8 bm. o godzinie 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

Pograżona w smutku

rodzina

Ul. Fabryczna 35 m. 2. 12564g

† Dnia 5 maja 1975 roku zmarł w wieku 71 lat nasz najdroższy ojciec i dziadek

mgr farmacji

ANTONI TUSZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 8 bm. o godz. 9.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżeni

syn, wnuk i rodzina

Ul. Palacza 114. 12553g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 3 maja 1975 r. zmarł nagle, nasz najdroższy mąż i troskliwy tatus, dziadziuś i teść, przeżywszy lat 55, śp.

WŁADYSŁAW GRZESIEK

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 bm. o godz. 9.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

rodzina

Poznań, Wybickiego 16. 12474g

PROFESOROWI

ZYGMUNTOWI SZYMCHAKOWI

po śmierci ukochanej

Żony

NAJSZCZERSZE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA składają

koledzy z Instytutu Finansów i Rachunkowości, współpracownicy z Zakładu Bankowości Akademii Ekonomicznej w Poznaniu 11929g

† Dnia 4 maja 1975 roku zmarła, przeżywszy lat 91, śp.

PETRONELA CEBULSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 8 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

Rodzina

Ul. Nowina 10. 12552g

† Dnia 5 maja 1975 r. niespodziewanie zakończyła swe pracowite życie, opatrzona Sakramentami św., nasza kochana mama, teściowa, babcia, prababcia, siostra i szwagierka, przeżywszy lat 68

BRONISŁAWA PLENCNER

Pogrzeb odbędzie się dnia 8 bm. o godz. 15 na cmentarzu winiarskim.

W smutku pograżona

córka z rodziną

Ul. Inżynierska 2. 12592g

† Dnia 5 maja 1975 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, siostra, teściowa, babcia i prababcia, śp.

PELAGIA JEZIORSKA

z domu Fabiś

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 9.50 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona

rodzina

Ul. Wyspiańskiego 13 m. 6. 12551g

† Dnia 4 maja 1975 r. zginął śmiercią tragiczną w 24 roku życia, nasz ukochany syn, brat, szwagier i wujek, śp.

ZDZISŁAW TARGOSZ

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 bm. o godz. 16 na cmentarzu w Buku.

W głębokim smutku pograżona

rodzina

12483g

Koledze mgr.

Bernardowi PIOTRKOWSKIEMU

SERDECZNE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA z powodu śmierci

Matki

składają

koledzy i współpracownicy 11931g

TEATRY

W POZNANIU

OPERA — g. 19 „Zemsta Nietope rza”.
MUZYCZNY — g. 19 „Noc w We necji”.
POLSKI — g. 16 „Porwanie Sa binki”.
NOWY — g. 19 „Jak wam się po doba”.
LALKI i AKTORA — g. 9 „W kole” (Teatr Lalki i Aktora Poz nań).
g. 12 „Tygrysek”.
g. 19 (Sce na Młodych) „Szury” (premiera, przedstawienie zamknięte).

KINA

W WOJEWÓDZTWIE

CHODZIEŻ: Ceramika: nieczynne; Notec: nieczynne.
CZARNKÓW: „Potop” cz. II.
GNIEZNO: Lech: „Aresztujcie cie przysięgłych”; Polonia: „Joe Hill”.
GOSTYŃ: „Nie oszukuj kocha nie”.
JAROCIN: „Mgła nie ukryje zdradcy”.
KALISZ: Kosmos: remont; Oaza: „Ostatni seans filmowy”; Stylowe: „Pierwsza spokojna noc”; „Dzielną szeryf Lucky Luke”.
KEPNO: „Uciekaj i daj się zła pać”.
KŁODAWA: „Jutro będzie za późno”.
KOŁO: „Kabaret”.
KONIN: Centrum: „U kresu”; Górnik: „Pięć latwych utworów”.
KOSCIAN: „Zaproszenie”.
KROTOSZYN: „Wspaniały inter res”.
KRZYŻ: „Babie lato”.
KÓRNIK: „Rzeka płynie dla za kochanych”; „W drodze na Kasjo peje”.
LESZNO: „Kobieta z lancetem”.
MIEDZYCHÓD: „Ojciec chrzest ny”.
NOWY TOMYŚL: „Ziemia obie ca”.
OBORNIKI: „McMasters”.
OSTRÓW: Roma: „Osobliwa mi łość”; Słońce: „Och, jaki pan sza lony”.
OSTRZESZÓW: nieczynne.
PIŁA: Iskra: „Strach na wróble”; Koral: „No i co doktoru”; So kół: „Grzeszna natura”.
PLESZEW: „Kronika gorącego lata”.
ROGOŹNO: „Ned Kelly”.
RAWICZ: „Szpital”.
RYCHTAŁ: „Wdowa Coudere”.
SŁUPCA: „Potop” cz. II.
SREM: Słonko: nieczynne; Klubo we: „Pociąg pancerny”.
ŚRODA: „Dziewczyna szuka szczęścia”.
SZAMOTUŁY: „Porwanie”.
TRZCIANKA: „Barwy ziemi”.
TUREK: „Kaszany miłości”.
WĄGROWIEC: „Kto śpiewa nie grzeszy”.
WOLSZTYN: „2001 odyseja kos miczna”.
WRZESNIA: „Dowódca łodzi podwodnej”.
W POZNANIU
FOTOPIASTIKON — g. 13-18 „Monte Cassino”.
CYRK
TRAMP (ul. Mostowa, stare ko ryo Warty) godz. 19.
OGROD ZOOLOGICZNY — ul. Krańcowa i ul. Zwierzyniecka g. 9-18.

RADIO

PROGRAM I: 7.20 Takty i minu ty; 7.35 Dzień dobry, kierowco; 7.40 Takty i minuty; 8.05 U przy jaciół; 8.10 Mel. naszych przyja ciół; 8.35 Stefan Rachoń zaprasza; 9.05 Dla kl. I i II (wych. muzycz ne); „Zabija kapela”; 9.30 Moskwa z melodią i piosenką; 9.45 Country beat znad Weitawy; 10.08 Dedyka cje muzyczne dzieciom; 10.30 „Ostatnie lato” — pow.; 10.40 Ape tyt wzrasta w miarę słuchania; 10.45 Jazz; 11.00 Muz. polska; 11.10 Muz. polska; 11.15 Muz. polska; 11.20 Muz. polska; 11.25 Muz. polska; 11.30 Muz. polska; 11.35 Muz. polska; 11.40 Muz. polska; 11.45 Muz. polska; 11.50 Muz. polska; 12.00 Muz. polska; 12.05 Muz. polska; 12.10 Muz. polska; 12.15 Muz. polska; 12.20 Muz. polska; 12.25 Muz. polska; 12.30 Muz. polska; 12.35 Muz. polska; 12.40 Muz. polska; 12.45 Muz. polska; 12.50 Muz. polska; 13.00 Muz. polska; 13.05 Muz. polska; 13.10 Muz. polska; 13.15 Muz. polska; 13.20 Muz. polska; 13.25 Muz. polska; 13.30 Muz. polska; 13.35 Muz. polska; 13.40 Muz. polska; 13.45 Muz. polska; 13.50 Muz. polska; 14.00 Muz. polska; 14.05 Muz. polska; 14.10 Muz. polska; 14.15 Muz. polska; 14.20 Muz. polska; 14.25 Muz. polska; 14.30 Muz. polska; 14.35 Muz. polska; 14.40 Muz. polska; 14.45 Muz. polska; 14.50 Muz. polska; 14.55 Muz. polska; 15.00 Muz. polska; 15.05 Muz. polska; 15.10 Muz. polska; 15.15 Muz. polska; 15.20 Muz. polska; 15.25 Muz. polska; 15.30 Muz. polska; 15.35 Muz. polska; 15.40 Muz. polska; 15.45 Muz. polska; 15.50 Muz. polska; 16.00 Muz. polska; 16.05 Muz. polska; 16.10 Muz. polska; 16.15 Muz. polska; 16.20 Muz. polska; 16.25 Muz. polska; 16.30 Muz. polska; 16.35 Muz. polska; 16.40 Muz. polska; 16.45 Muz. polska; 16.50 Muz. polska; 17.00 Muz. polska; 17.05 Muz. polska; 17.10 Muz. polska; 17.15 Muz. polska; 17.20 Muz. polska; 17.25 Muz. polska; 17.30 Muz. polska; 17.35 Muz. polska; 17.40 Muz. polska; 17.45 Muz. polska; 17.50 Muz. polska; 18.00 Muz. polska; 18.05 Muz. polska; 18.10 Muz. polska; 18.15 Muz. polska; 18.20 Muz. polska; 18.25 Muz. polska; 18.30 Muz. polska; 18.35 Muz. polska; 18.40 Muz. polska; 18.45 Muz. polska; 18.50 Muz. polska; 19.00 Muz. polska; 19.05 Muz. polska; 19.10 Muz. polska; 19.15 Muz. polska; 19.20 Muz. polska; 19.25 Muz. polska; 19.30 Muz. polska; 19.35 Muz. polska; 19.40 Muz. polska; 19.45 Muz. polska; 19.50 Muz. polska; 20.00 Muz. polska; 20.05 Muz. polska; 20.10 Muz. polska; 20.15 Muz. polska; 20.20 Muz. polska; 20.25 Muz. polska; 20.30 Muz. polska; 20.35 Muz. polska; 20.40 Muz. polska; 20.45 Muz. polska; 20.50 Muz. polska; 21.00 Muz. polska; 21.05 Muz. polska; 21.10 Muz. polska; 21.15 Muz. polska; 21.20 Muz. polska; 21.25 Muz. polska; 21.30 Muz. polska; 21.35 Muz. polska; 21.40 Muz. polska; 21.45 Muz. polska; 21.50 Muz. polska; 22.00 Muz. polska; 22.05 Muz. polska; 22.10 Muz. polska; 22.15 Muz. polska; 22.20 Muz. polska; 22.25 Muz. polska; 22.30 Muz. polska; 22.35 Muz. polska; 22.40 Muz. polska; 22.45 Muz. polska; 22.50 Muz. polska; 23.00 Muz. polska; 23.05 Muz. polska; 23.10 Muz. polska; 23.15 Muz. polska; 23.20 Muz. polska; 23.25 Muz. polska; 23.30 Muz. polska; 23.35 Muz. polska; 23.40 Muz. polska; 23.45 Muz. polska; 23.50 Muz. polska; 24.00 Muz. polska.

Puchar „Głosu” dla filmu „Droga”

Rawicki przegląd twórczości amatorskiej

W najbliższą sobotę, po raz dziewiąty zjadą do Rawicza młodzi twórcy, zrzeszeni w amatorskich klubach filmowych Wielkopolski.

Tradycyjny przegląd ich do robku — organizowany wspólnie z redakcją „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO” przez WRZZ w Poznaniu, Radę Wojewódzką FSZMP, wydziały kultury i sztuki urzędów: wojewódzkiego i miasta Poznania, Pałac Kultury oraz Powiatowy Dom Kultury w Rawiczu — będzie konfrontacją obrazującą najwartościowsze rozwiązania formalne i artystyczne amatorskiego ruchu filmowego, oceną poziomu pracy klubów filmowych naszego województwa.

Komisja techniczna przeglądu „Rawicz 75” dopuściła do oceny jury 26 filmów zrealizowanych przez kluby z Poznania, Konina, Kalisza i Rawicza. Z pewnym zastrzeżeniem, a zarazem niepokojem odnotować trzeba fakt, iż zespoły z Kościana, Turka, Wągrowca, Kola i Gniezna nie zdemontowały swych prac, choć w poprzednich przeglądach były licznie i silnie reprezentowane.

Kilkanaście godzin trwało posiedzenie jury pod przewod

nictwem Józefa Milki — przewodniczącego Federacji Amatorskich Klubów Filmowych w Polsce.

Jurorzy nie mieli łatwego zadania. Młodzi twórcy poruszyli w swych filmach bardzo szeroki krąg aktualnych społecznych problemów, zdemontowali szereg nowych i ciekawych rozwiązań formalnych, a poziom większości nadesłanych filmów jest bardzo wyrównany. Godnym podkreślenia jest również to, że poziom prezentowanych filmów z każdym rokiem podnosi się.

Zgodnie z sugestią samych filmowców oraz organizatorów przeglądu — w tym roku postanowiono oceniać nadesłane prace w dwóch kategoriach: kroniki oraz filmów „fabularnych”. W pierwszej z tych grup zwyciężył zestaw kaliskich kronik filmowych, zrealizowanych przez Andrzeja Gałkina i Wojciecha Krenza. Drugą nagrodę przyznano „Smolorzom” — obrazowi dokumentującemu zanikające obyczaje rawickiej wsi, przygotowanemu przez Zenona Ratajczaka i Edwarda Balcerka z Rawickiego Klubu Filmowego „Radok”. Trzecie miejsce zajęła barwna kronika „Dożynki Konin — 74” — film Antoniego Sienkowskiego z konińskiej „Muzy”.

W wyrównanej stawce filmów fabularnych zwyciężył jury najwyżej ocenił pracę Janusza Piwowarskiego i Andrzeja Galeckiego z AWA „Poznań” — film — „Jestem człowiekiem”, subtelny obraz o przejawach ludzkiej obojętności. Nienowyt temat podjęli młodzi twórcy w oryginalny i przekonujący, by nie rzec przejmujący, sposób.

Dwie równorzędne nagrody zdobyły filmy: „Potrząsk” — Andrzeja Gałkina z klubu „Kontrasty” w Kaliszu oraz „Droga” Czesława Sędlika z „Radoku”. Ten ostatni film uży

wał ponadto puchar „Głosu Wielkopolskiego”, przyznawany za wybitne walory artystyczne. Nagrodę trzecią przyznano filmowi Gabora Gaala z Rawicza za pracę pt. „Bliżej ziemi”, podkreślając jej wybitne walory estetyczne.

Trzy równorzędne wyróżnienia przypadły filmom „Tutulek” — Antoniego Sienkowskiego z „Muzy” Konin, podejmującemu ważki aktualnie problem wychowania dzieci, ironicznie, a zarazem ciepło opowiadającemu o kłopotach typowej rodziny; „Zaniedbanemu startowi” — Wojciecha Krenza z kaliskich „Kontrastów” oryginalnie traktującym sprawę alkoholizmu, oraz żartowi filmowemu „Pierwiastek z xyz” Krzysztofa Szyski z Poznania.

Równolegle z filmami dokonano oceny plakatów filmowych. Trzy pierwsze miejsca zajęły w kolejności prace plastyczne: Krzysztofa Malesa z Kalisza — plakat do filmu „Re generacja”, Antoniego Suchanckiego z Rawicza — film „Droga” oraz Krzysztofa Szyski z Poznania plakat do filmu „Krzyk”. (ask)

Lista nagród w konkursie „Tytuły, autorzy, bohaterowie”

W konkursie, ogłoszonym na naszych łamach w czasie kwietniowych Dni Kultury Radzieckiej w Polsce, zorganizowanym przez „Dom Książki” i „Głos Wielkopolski”, nagrody w postaci bonów książkowych zdobyli:

I nagrodę — bon 250 zł — Zbigniew Ciupkiński, 61-376 Poznań, Os. Manifestu Lipcowego 47/5; II nagrodę — bon 150 zł — Stanisława Smoczyńska, 62-300 Września, Słowackiego 5/13; III nagrodę — bon 150 zł — Dionizy Maciejewski, 61-225 Poznań, Os. Jagiellońskie 6/34.

Bony książkowe po 50 zł wylosowali: Adam Piosik, 62-031 Luboń k/Poznań, Mazurka 26; Barbara Krzewicka, 64-940 Wieleń Północ, PGR Międzyziesie; Ewa Kałka, 62-020 Swarzędz, Poznańska 33/11; Jadwiga Jankowska, 60-838 Poznań, Dąbrowskiego 3/13; Ignacy Markiewicz, 60-527 Poznań, Staszica 10/18; Zbigniew Dąbrowski, 60-303 Poznań, Olszyna 1/30; Marek Kubecka, 63-340 Krobica, Pudłiska, Fabryczna 27/7; Iudwika Pójecka, 62-010 Poddębice, Pomarańczowa; Wanda Budzińska, 60-451 Poznań, Dąbrowskiego 533/1; Maria Madalińska, 63-100 Srem, Kościuszki 5; Zofia Jagielska, 60-589 Poznań, Nowina 18; Romualda Koperska, 61-335 Poznań, Solecha 5; Edmund Chwałkowski, 60-211 Poznań, Rutkowskiego 39b m. 5; Ewa Augustiak, 61-507 Poznań, Dzierżyńskiego 152/60; Wojciech Janiszewski, 63-800 Gostyń, Kościelna 2; Stanisław Piotrowski, 60-135 Poznań, Raszewska 7/9; Irena Nowakowska, 60-704 Poznań, Gąsiorowskich 5A;

Strumpf-Wojtkiewicz „Ballada o żołnierskim kubku”; 13.25 — TTR — Matematyka, 1. 38 — Odczytywanie wartości funkcji trygonometrycznych z tablic; 14 — Program dla harcerzy; 14.40 — Politechnika TV — Fizyka — kurs przygotowawczy — Elementy fizyki ciała stałego — cz. I i II; 15.50 — NURT — Nauczanie początkowe matematyki — Odejmowanie liczb i jego związek z dodaniem — cz. I; 16.30 — Dziennik (kolor); 16.40 — Dla młodych widzów — Latający Holender; 17.15 — Reklama: 17.25 Losowanie Małego Lotka; 17.35 — Poligon (kolor); 18.05 — Teleskop; 18.25 — „Droga wiodła do Dukli” film dok. (kolor); 19.05 — Wietnam — Koniec enopei; 19.20 — Dobranoc i Dzień (kolor); 20.20 — „Piromienie” — cz. II — film prod. TV CSRS (od 15. I — kolor); 21.45 — „Epizod” — film dok. (kolor); 22.05 — Dziennik (kolor); 22.20 — Wiadom. sport. (kolor); 22.50 — Sylwetki X Muzy — Beata Tyszkiewicz.

PROGRAM II: 16.55 — Język francuski, 1. 41 — cz. I — kurs II stopnia; 17.25 — „Gajdy, dudy i skrzypki” — program TV CSRS; 17.50 — Nie tylko budowa — Feroport z początków budowy zakładu włókienniczych w Zawierciu (kolor); 18.20 — „Stawka większa niż życie” — odc. VI — pt. „Zelazny krzyż” film ser. prod. TVP; 19.20 — Dobranoc i Dzień (kolor); 20.20 — Informator turystyczny; 20.50 — Tydzień w rodzinie — program publicystyczny; 21.20 — 24 godziny (kolor); 21.30 — Język angielski, 1. 27 — kurs podst.; 22 — „Trzy dni do przeżycia” — film fab. prod. franc.; 23.25 — NURT — Nauczanie początkowe matematyki.

Nasza nowa akcja: RACJONALIZATOR ZA ŁADĄ

Fachowcy czekają na pytania

Artykułem pod tym tytułem zasygnalizowaliśmy 25 kwietnia niektóre problemy postępu technicznego oraz ruchu racjonalizatorskiego i wynalazczego w handlu. Pisaliśmy, że powstaje tu i rozpowszechnia się znacznie

kich dziedzin dotyczących ruchu racjonalizatorskiego i wynalazczego podjęli się udzielić specjaliści z Wielkopolskiego Klubu Techniki i Racjonalizacji.

Wspólnie z zarządem klubu ustaliliśmy, iż we wtorek 13 maja br. fachowcy ci wraz z nami oczekiwać będą przy telefonach, by odpowiedzieć na pytania i pomóc w rozwiązaniu problemów racjonalizatorów-handlowców z Poznania i województwa.

Tak więc 13 maja w godzinach od 17 do 20 oczekuj na pytania handlowców specjaliści WKTiR, prawnicy, ekonomiści, inżynierowie i rzecznicy patentowi.

Oto numery telefonów: 33-34-41, 33-32-89, 33-25-47.

Mieszkańcy niektórych miast województwa mogą uzyskać z Poznaniem połączenie automatyczne po wykręceniu numerów kierunkowych: Środa 8, Ostrów 81, Kalisz 7 i Gniezno 6. (map)



HCP i Konin

Pożyteczna wymiana doświadczeń kulturalnych

W ubiegłym tygodniu, w ramach Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy, poznańskie Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski zainaugurowały ogólnopolskie Dni Kultury Wielkich Ośrodków Przemysłowych, zapraszając do swojego zakładowego domu kultury... Konin. Miasto to podczas trzydniowych spotkań zaprezentowało pokazy z dziedziny sztuki, dorobku artystycznego, którego „mózgiem” jest Dom Kultury Zagłębia Konińskiego.

Konin. Miasto to podczas trzydniowych spotkań zaprezentowało pokazy z dziedziny sztuki, dorobku artystycznego, którego „mózgiem” jest Dom Kultury Zagłębia Konińskiego.

Co o tym sadza kierownicy obu domów kultury?

Jadwiga Zdulska, zastępca kierownika konińskiej placówki kulturalnej: — Jest to nasz pierwszy kontakt o takim charakterze z innym domem kultury. I chyba dobrze się stało, iż na naszej drodze „stanał” właśnie Zakładowy Dom Kultury HCP. Mimo że na razie nie zaplanowaliśmy jeszcze planu współpracy z ośrodkiem poznańskim, już przed rozpoczęciem imprez wiedzieliśmy, że nie skończy się na jednorazowej i jednostronnej prezentacji. Wielu spośród uczestników naszych imprez nawiązało już prywatne kontakty z „cegielszczakami”. Liczymy, że będą one podtrzymywane na dale. Spotkanie redakcji zakładowych gazet „Nasza Trybuna” i „Wielkopolskie Zagłębie” pozwoliło na przedyskutowanie wielu wspólnych zagadnień i problemów.

Kierownik Zakładowego Domu Kultury HCP — Ryszard Szlachetny: — Jestem jednym z zakładów realizujących akcje pod nazwą „Sojusz światła i pracy z kulturą i sztuką”. Konin pokazał nam dobrą rolę kulturalną i wiele ciekawych pomysłów. Chcemy się zrewanżować temu miastu i „wpadnięmy” tam jesienią z naszym kulturalnym dorobkiem. Pragniemy, by nawiązane kontakty okazały się rzeczywiście trwałe i konkretne. (tg)

zawszad o wszystkim

NOWE BLOKI

CZARNKÓW. Na osiedlu przydzielczym w tym mieście przybył kolejny budynek blok mieszkalny dla 45 rodzin pracowników Fabryki Sorzetu Okrętowego „Meblomor”. Klucze do nowych mieszkań otrzymały one w tych dniach. Podobny — tyle, że miejski — blok wzniesiony jest przy ul. Sikorskiego i oddany będzie do użytku na początku przyszłego roku. (bop)

OCALIĆ OD ZAPOMNIENIA

SZAMOTUŁY. Cdbyla się tu spotkanie członków i działaczy istniejących jeszcze w tym powiecie lub już rozwiązanych artystycznych zespołów regionalnych okresu powojennego. Jego uczestnicy wspominali tradycje, rozwój i największe osiągnięcia szamotulskiego ruchu artystycznego oraz dyskutowali o możliwościach ożywienia działalności regionalnych zespołów, głównie poprzez zainteresowanie młodzieży. Istotne jest zwłaszcza uchronienie od zapomnienia folkloru tej ziemi. (bop)

W USC — PO 50 LATACH

ROGOŹNO. W tym samym Urzędzie Stanu Cywilnego, gdzie zawierali związek małżeński, Teofila i Sylwester Ewertowscy obchodzili 25. rocznicę ślubu. Otrzymał z tej okazji medale „Za długoletnie pożyte małżeństwo”, od przedstawicieli władz powiatowych, zaś od bliskich i znajomych sporo kwiatów i upominków. Wychowali razem 3 synów i 2 osierocone córki brata pani Teofili; doczekali się też 8 wnucząt. Jubilat 42 lata przepracował w kolejnictwie, będąc również działaczem społecznym i politycznym. Wszystkiego najlepszego! (bop)

TELEWIZJA

PROGRAM I: 6.30 — TTR — Język polski, 1. 38 — Juliusz Słowacki — Liryki; 7 — TTR — Chemia, 1. 40 — Przemiany związków chemicznych obornika i innych nawozów organicznych w glebie; 7.30 — „Piromienie” — cz. II — film fab. prod. CSRS (kolor); 9 — Dla szkół — Fizyka, kl. VI — Wędrówki ciepła; 10 — Dla szkół — Fizyka, kl. VII — Drgania i fale; 11.05 — Dla szkół — Historia, kl. VII — O jaką wolność; 12 — Dla szkół — Chemia, kl. VIII — Cement; 12.45 — TTR — Język polski, 1. 25 — S.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM II: 6.30 — TTR — Język polski, 1. 38 — Juliusz Słowacki — Liryki; 7 — TTR — Chemia, 1. 40 — Przemiany związków chemicznych obornika i innych nawozów organicznych w glebie; 7.30 — „Piromienie” — cz. II — film fab. prod. CSRS (kolor); 9 — Dla szkół — Fizyka, kl. VI — Wędrówki ciepła; 10 — Dla szkół — Fizyka, kl. VII — Drgania i fale; 11.05 — Dla szkół — Historia, kl. VII — O jaką wolność; 12 — Dla szkół — Chemia, kl. VIII — Cement; 12.45 — TTR — Język polski, 1. 25 — S.